GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 131 A B | Piątek, 9 czerwca 1939 | Rok 2

W 20 rocznicę zjednoczenia wojska polskiego

Dziś dnia 9 bm. upływa 20 rocznica zjednoczenia wojska polskiego; dnia 9 czerwca 1919 roku bowiem Józef Piłsudski, jako Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny wydał rozkaz o zjednoczeniu wszystkich polskich formacji wojskowych i zatarciu różnic, powstałych wskutek tworzenia się wojsk w różnorodnych warunkach. Rozkazem tym osiągnął Marszałek Piłsudski jednolitość duchową i organizacyjną wojska odrodzonej Rzplitej.



Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski.

Tak zjednoczone wojsko stało się odtąd sprawnym narzędziem siły w ręku Wodza, siły tak bardzo wówczas i zawsze potrzebnej państwu. Godło tej siły, sztandar wojskowy stał się odtąd symbolem jedności nie tylko wojska, ale całego narodu. Do tego dążył i tego żądał od narodu Józef Piłsudski, gdy mówił:

„Sztandar wojskowy winien być świętością najwyższą, punktem zbornym dla walecznych, symbolem skupienia i wytężenia sił, męstwa i poświęcenia, bodźcem i podnieceniem do najwyższego wysiłku".

Naczelny Wódz Marszałek Śmigły Rydz kontynuując prace Józefa Piłsudskiego, rzucił w roku 1936 w swoim pamiętnym przemówieniu o podciąganiu Polski wyżej ponowne hasło zjednoczenia wszystkich wysiłków narodu dla obronności Polski.

Społeczeństwo podjęło to hasło jako wielki program polityczny i społeczny, skupiając się coraz gromadniej około ośrodka realizacyjnego wskazań Naczelnego Wodza, tj. Obozu Zjednoczenia Narodowego.

I nadejdzie czas, że wszyscy Polacy, owiani chęcią pozytywnej pracy dla Polski, staną w jednym, jednolitą wolą kierowanym zespole organizacyjnym, by w całej pełni wprowadzić w życie hasło: Silni, zwarci, gotowi!.



Marszałek Edward Śmigły Rydz.

Ważne narady ambasadora polskiego w Londynie

LONDYN. Cała prasa londyńska podkreśla znaczenie piątkowych narad ambasadora polskiego Raczyńskiego z premierem angielskim Chamberlainem. „Times" określa stosunki polsko-angielskie **jako najlepsze. Przedmiotem rozmów był szereg zagadnień technicznych, a mianowicie wojskowych i gospodarczych. Również inne dzienniki londyńskie podkreślają znaczenie, jakie w toku tych rozmów miały tematy z dziedziny wojskowej.**

Normalny ruch na dworcu głównym w Warszawie

WARSZAWA. Normalny ruch odjazdowy i przyjazdowy na dworcu głównym w Warszawie, zahamowany wskutek pożaru nowego dworca centralnego przywrócony zostaje dziś z dniem 9 czerwca o godz. 4.30. Począwszy od godz. 4.30 na dworzec główny w Warszawie przychodzić będą i odchodzić z dworca głównego wszystkie pociągi przewidziane w rozkładzie jazdy, obowiązującym od dnia 15 maja br.

Odznaczenie bohaterskich strażaków

WARSZAWA. Premier Składkowski dokonał osobiście dekoracji odznaczonych oficerów i szeregowych straży pożarnej m. Warszawy, którzy bohatersko wyróżnili się w akcji gaszenia pożaru nowego gmachu dworca głównego w dniu 6 bm.

Propaganda antyniemiecka w Czechach wzmaga się

PRAGA. Prezydium policji w Brnie (w protektoracie Czech i Moraw) opublikowało odezwę, w której wspominając o rozpowszechnianiu odezw i druków antyniemieckich przez „nieodpowiedzialnych Czechów" przestrzega ludność, iż „ogłaszanie i rozpowszechnianie podobnych odezw będzie surowo karane". Prezydium policji wzywa również Czechów do zaprzestania „propagandy rozpowszechnianej szeptem" i unikania wszelkich wystąpień przeciwko państwu niemieckiemu.

Seria nieszczęść...

Straszna katastrofa lotnicza w Niemczech

Sześć osób zabitych — 106 rannych w tym 6 ciężko. — Kilka domów spłonęło

FRANKFURT n. Menem. W Gelnhausen w pobliżu Frankfurtu zdarzyła się straszna katastrofa samolotowa, która wywołała w Niemczech piorunujące wrażenie. Mianowicie na jeden z domów w Gelnhausen spadł płonący samolot, wywołując pożar, który następnie rozszerzył się na kilkanaście domów, znajdujących się w pobliżu miejsca katastrofy.

Samolot, który przebił dach domu, zabił trzech mieszkańców domu, ponadto zaś wskutek pożaru 6 osób odniosło ciężkie rany, liczba zaś lżej rannych przekracza 100. Trzej lotnicy, stanowiący załogę samolotu ponieśli śmierć na miejscu.

Sześć osób zginęło w katastrofie kolejowej pod Pruszkowem

Dwa wagony zagraniczne rozbite — polskie wyszły bez szwanku

WARSZAWA. W środę w południe pociąg pospieszny nr 204 Katowice—Warszawa, uległ na stacji Pruszków katastrofie, w której przyczyną katastrofy była nadmierna szybkość pociągu, przyjmowanego na stacji Pruszków na tor boczny. Na taśmie kontrolnej stwierdzono szybkość 90 km na godz., zamiast dozwolonej na tym odcinku szybkości 40 km na godz.

Śledztwo wdrożone przez władze kolejowe i prokuratorskie w toku.

W katastrofie utraciło życie sześć osób, w tym jeden mężczyzna z obsługi kolejowej który poniósł śmierć na posterunku. Rannych zostało szesnaście osób, w tym kilka osób z obsługi.

Natychmiast po wypadku przybył na miejsce katastrofy minister komunikacji Ulrych i wiceminister Piasecki. Akcja ratunkowa została zorganizowana również niezwłocznie.

Podkreślić należy, że nieszczęśliwym i śmiertelnym wypadkom ulegli podróżni, znajdujący się w dwóch zagranicznych wagonach drewnianych, które zostały rozbite. Polskie wagony konstrukcji stalowej wyszły bez szwanku, dzięki czemu katastrofa nie przybrała większych rozmiarów.

W katastrofie zginął m. in. Adolf Steinhagen z Częstochowy ze swym 11-letnim synem Krzysztofem w chwili spożywania obiadu. Żona jego Julia Steinhagenowa, która również siedziała przy stole, odniosła tylko rany. Śp. Adolf Steinhagen był jednym z głównych akcjonariuszy wielkiej fabryki papieru i celulozy w Częstochowie.

Olbrzymi pożar fabryki w Norwegii

OSLO. Nocy wczorajszej wybuchł w wielkich fabrykach konserw rybnych w Follesey w pobliżu Bergen w Norwegii groźny pożar. Ogień zniszczył wszystkie zabudowania i urządzenia fabryczne oraz przerzucił się na pobliską farmę. Straty oceniane są na ok. 1 miliarda koron.

Klęska pożarów w Szwecji

SZTOKHOLM. Całą Szwecję ogarnęła klęska pożarów leśnych, które w maju wyrządziły straty materialne w wysokości 6 i pół miliona koron. Do akcji ratowniczej poza strażami pożarnymi wzywane bywa wojsko. Nad Szwecją północną przeszła burza o sile wiatru dochodzącym do 25 m. na sek. która spowodowała wielkie pożary leśne i zniszczyła połączenia drutowe. W akcji ratunkowej brało udział 2000 żołnierzy

Król angielski po raz pierwszy na ziemi Waszyngtona

Milionowe rzesze Amerykanów w tają władcę imperium brytyjskiego

NIAGARA FALLS. Po raz pierwszy w historii Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, król angielski stanął na ziemi amerykańskiej, kiedy pociąg królewski przybył z Kanady do Niagare Falls. Parę monarszą powitał ambasador brytyjski sir Ronald Lindsey, który przedstawił królowi i królowej amerykańskiego ministra Cordella Hulla. Amerykańskiemu ministrowi towarzyszyli członkowie komitetu, w skład którego prócz przedstawicieli społeczeństwa amerykańskiego wchodzą również adiutanci mianowani przez prez. Roosevelta, którzy będą towarzyszyli królowi w podróży jego po Stanach. Dworzec był przybrany barwami brytyjskimi i amerykańskimi.

Władze bezpieczeństwa wobec olbrzymiego napływu ludności amerykańskiej, pragnącej powitać króla angielskiego, przedsięwzięły wszelkie środki ostrożności. Na przestrzeni 10 klm. dzielącej granicę kanadyjską od dworca w Niagara Falls wzdłuż toru ustawiono 8.000 żołnierzy.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

Wachmistrz niemieckiej żandarmerii zabity w Czechach

Ostre represje zarządzone przez protektora Rzeszy

PRAGA. Wczoraj w nocy doszło w jednym z lokali nocnych w Kladnie w wielkim ośrodku przemysłu górniczo-hutniczego, do krwawego starcia, w wyniku którego wachmistrz niemieckiej żandarmerii wojskowej, Wilhelm Knidst, został zastrzelony, a jedna osoba ciężko ranna. Kilkadziesiąt osób aresztowano. W związku z tym protektor Neurath wydał ostre zarządzenie obowiązujące w całym powiecie kladnieńskim.

Z natychmiastową wykonalnością zostało zarządzone rozbrojenie i zawieszenie w urzędowaniu czeskiego korpusu policji.

Burmistrza m. Kladni oraz wszystkich członków rady miejskiej zwolniono.

Na miejsce ich powołano niemiecki komitet rządzący. Wszystkie szkoły, teatry, kina i lokale publiczne zostały zamknięte.

W godzinach od 20-tej do 5-ej wszystkie bramy i okna muszą być zamknięte.

Omówienie dnia politycznego str. 2.

Opinia świata już się zmobilizowała

Niemcy wydają dziennie na zbrojenia tyle, co podczas wojny światowej

Co niesie dzień polityczny

Niemcy „tryumfują“. Podpisali pakt o nieagresji z Estonią i Łotwą. Tryumf to łatwy, z którego nic im nie przyjdzie. Również mało on daje korzyści państwom bałtyckim.

Wartość paktów i układów niemieckich ma swą już ustaloną opinię.

Skutek podpisania owego paktu może być całkiem odwrotny do niemieckich nadziei.

Rosja Sowiecka będzie ustępliwa. Widzi bowiem, że niepotrzebnie się certuje i droczy. Zresztą, jak wynika z depesz, są już bardziej zgodni. Rokowania osiągnęły już częściowe porozumienie i to w najważniejszych punktach.

Rząd brytyjski jest gotów zawrzeć porozumienie na podstawie całkowitej wzajemności. Dał do zrozumienia rządowi sowieckiemu, iż w razie jakiejkolwiek napaści przeciwko nim, udzieli Sowietom całkowitego poparcia wojskowego, z chwilą wciągnięcia Sowietów do wojny przez jedno z państw europejskich.

Z tego wynika, że rząd brytyjski nie rozciąga tych zobowiązań w wypadku uwikłania się Sowietów w wojnę z Japonią.

Japonia to docenia, ponieważ ostatnio rząd japoński oświadczył, że oś Berlin—Rzym to piękna rzecz, ale mimo to rząd tokijski będzie się trzymał z daleka.

ZNANA HISTORIA

Niemcy podpisali pakt o nieagresji z Estonią i Łotwą, lecz zaczynają przegrywać na terenie jugosłowiańskim. Pomimo wizyty ks. regenta Pawła w Berlinie, Jugosławia zawiera cały szereg kontraktów gospodarczych z Anglią.

Powtarza się znana historia, podobnie jak z Rumunią.

Niemcy zawarli umowę gospodarczą z Rumunią, a jednak Anglia contr-umowami sparaliżowała pociągnięcia p. Ribbentropa.

Na ogół jednak sytuacja nie przedstawia większych urozmaiceń.

Poszczególne państwa sposobią się do wojny. Jest to najlepszy sposób na zabezpieczenie pokoju. Stan taki wszakże nie da się długo utrzymać.

Cierpliwość, jak wszystko inne na świecie, ma swe granice.

Anglia i Francja ustaliły już na wypadek wojny wspólne dowództwo. Jest to bardzo ważne z tego względu, że usuwa niepotrzebne tarcia w czasie akcji, co tyle szkody narobiło podczas wojny, gdy sprzymierzeni nie mogli się zdecydować na wspólne dowództwo. Dopiero w początkach 1918 roku Foch został naczelnym wodzem.

Obecnie na naczelnego wodza armii francuskiej i angielskiej przewidziany jest gen. Gamelin, mianowany co dopiero naczelnym wodzem armii francuskiej.

NOWA INTRYGA W KUŹNI RIBBENTROPA

Zwraca uwagę znamienny fakt, że w swoich ostatnich mowach czołowe osobistości Trzeciej Rzeszy mówiły tylko o mocarstwach Zachodu, nie wspominając ani słowem o Polsce. Fakt ten należy uważać jako nowy trick taktyczny, zmierzający do wywołania wrażenia, jakoby toczyły się jakieś rozmowy.

Równocześnie ze strony niemieckiej lansowane są pogłoski, jakoby Anglia szukała kontaktów z Rzeszą. Intryga jest oczywiście szyta grubymi nićmi i zmierza do wbicia klina między Warszawę a Londyn i Paryż.

Intryga ta jednak, jak wiele innych z kuźni p. Ribbentropa — nie odniesie skutku, czego najlepszym dowodem pomyślne wyniki rozmów ambasadora Rzplitej Raczyńskiego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych W. Brytanii.

Nowy parlament rumuński

BUKARESZT. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie parlamentu rumuńskiego wybranego pod hasłem odrodzenia narodowego.

Przed rozpoczęciem właściwych obrad izba deputowanych, wysłuchała stojąc orędzia, odczytanego przez króla Karola. — Większość posłów wystąpiła w mundurach frontu odrodzenia narodowego.

Orędzie króla było kilkakrotnie przerywane długotrwałymi oklaskami, szczególnie gorąco aklamowano ustępy, stwierdzające, iż dokonano bardzo wiele w dziedzinie dozbrojenia i wzmocnienia armii. Król oświadczył, iż Rumunia pragnie zachować pokój, ale pokój oparty na honorze.

Naród polski na procesjach Bożego Ciała manifestował swe uczucia religijne

Władze i armia reprezentowane na uroczystościach

W całej Polsce obchodzono Boże Ciało bardzo uroczyście i w kornych modłach do Wszechmocnego o błogosławieństwo w tych burzliwych czasach.

Procesje wypadły wszędzie imponująco, stanowiąc wspaniałe manifestacje katolickich uczuć narodu polskiego. W uroczystościach brali udział przedstawiciele władz i wojska, którzy kolejno prowadzili celebransów z Najśw. Sakramentem. Domy udekorowano flagami narodowymi i kościelnymi.

P. Prezydent Rzplitej dorocznym zwyczajem był obecny na procesji w swej rezydencji w Spale. W Warszawie prowadził procesję nuncjusz papieski Cortesi, którego prowadzili min. Świętosławski i prezes Naczelnej Izby Kontroli Państwa gen. Krzemień

Bardzo okazale wypadły uroczystości w Wilnie, Krakowie, Lwowie i Poznaniu.

W Toruniu w uroczystościach wzięli udział władze z p. wojewodą pomorskim min Raczkiewiczem i wojskowe z inspektorem armii gen. Bortnowskim na czele.

Uciekinier — Niemiec z płaczem błaga władze polskie o schronienie w Polsce

Podczas postoju niemieckiego pociągu tranzytowego zdążającego z Prus do Rzeszy na dworcu w Chojnicach, wyskoczył z wagonu pewien hitlerowiec, podoficer „Arbeitsdienstu“ (służby pracy), który oddał się w ręce władz polskich z prośbą o schronienie w Polsce. Z płaczem prosił, by nie odesłano go z powrotem do pociągu wzgl. do Niemiec, gdzie — jak opowiadał — panują nieznośne warunki życia.

Ostatnio przebywał w pewnym obozie pracy w Prusach Wschodnich. Za wyrażenie swego niezadowolenia ze stanu rzeczy odesłany został do sądu partyjnego. Skorzystał z postoju pociągu i uciekł. Jak opowiadał, zapanowało w szeregach „Arbeitsdienstu“ wielkie niezadowolenie i niesobordynacja.

Uciekinier twierdzi, że ostatnio miało miejsce wiele wypadków dezercji, a obecnie należy spodziewać się dalszych ucieczek do Polski.

Dezerterem zajęły się władze polskie

Z pobytu naczelnego wodza armii francuskiej w Anglii

LONDYN. Gen. Gamelin, który przed swoim odjazdem z Paryża do Londynu otrzymał nominację na naczelnego wodza armii francuskiej, jest przyjmowany w Anglii z oznakami niezwykłej sympatii.

Gen. Gamelin bawił najpierw w obozie ćwiczebnym wojsk brytyjskich w Sildershot jako gość dowódcy tamtejszego okręgu korpusu gen. Billa, później asystował przy wielkim widowisku wojskowym zorganizowanym na cześć gościa francuskiego przez żołnierzy oddziałów stacjonowanych obecnie w obozie. Po zakończeniu widowiska gen. Gamelin przyjął defiladę oddziałów wojskowych.

Wczoraj przed południem gen. Gamelin przyjęty był w Izbie Gmin przez premiera Chamberlaina.

Urodziny królewskie bez króla

LONDYN W dniu urodzin króla Jerzego odbyła się wczoraj przed południem tradycyjna defilada brygady gwardii królewskiej. W imieniu króla defiladę odebrał książę Gloucester. W uroczystościach urodzinowych wzięła również udział królowa — matka Mary, która po raz pierwszy od czasu swego wypadku samochodowego opuściła pałac w Malborough.

Rozwiązanie katolickich stowarzyszeń w Austrii

WIEDEŃ. W ostatnich dniach rozwiązano w Austrii cały szereg stowarzyszeń, w w tym 88 katolickich związków pracy, 32 katolicko-niemieckie związki kolejowców, 4 związki katolickich kobiet.

Jedyna odpowiedź

LONDYN. Przemawiając w Finchley były lord admiralicji Duff Cooper odpowiedział na oskarżenia kanclerza Hitlera, skierowane przeciwko premierowi Chamberlainowi. Zdaniem Duff Coopera odpowiedzią na zniewagi, jakich dopuścił się kanclerz, powinno być zgłoszenie się do szeregów armii angielskiej 100 tysięcy ochotników w ciągu 24 godzin. Jest to jedyny język — zakończył mówca — który może być zrozumiany przez ludzi, wierzących jedynie w siłę.

Australia zaciąga pożyczkę na cele obronne

LONDYN. Rząd australijski wypuszcza na rynku londyńskim pożyczkę w wysokości 6 milionów funtów szterlingów na cele obrony narodowej. Ustalony program dozbrojenia Australii przewiduje rozwój urządzeń obronnych lądowych, powietrznych i morskich oraz samowystarczalność w dziedzinie przemysłu wojennego.

Święto młodzieży w Rumunii

BUKARESZT. Trzeci dzień uroczystości obchodu 9-ej rocznicy wstąpienia na tron króla Karola w Rumunii stał pod znakiem święta młodzieży rumuńskiej. Główne uroczystości związane z obchodem święta młodzieży odbyły się przed południem na wielkim stadionie narodowym w obecności króla Karola, Wielkiego Wojewody, członków rządu, oraz przybyłych do Bukaresztu delegacji młodzieży zagranicznej. Na stadionie król Karol przyjął defiladę kilku tysięcy członków organizacji młodzieży rumuńskiej Strajatarii, prowadzonych przez szefa organizacji Sidorowicza.

Niemcy z Kowna przyjeżdżają do Gdańska

RYGA. Prasa donosi z Kowna, że do Gdańska przyjeżdża z Kowna delegacja 100 członków niemieckiego „Kulturverbandu“ na Litwie, celem wzięcia udziału w uroczystościach sportowych narodowo-socjalistycznych w Gdańsku.

Reorganizacja najwyższych stanowisk w armii francuskiej

Nowe stopnie generałów korpusu i armii

PARYŻ. Nowo wydany dekret z mocą ustawy o najwyższych stopniach wojskowych we Francji stwarza obok dotychczas istniejących stopni generała brygady i dywizji jeszcze stopnie generała korpusu i generała armii. Odpowiada temu w marynarce stopień kontradmirała, wiceadmirała eskadry, i admirała, oraz w lotnictwie generała brygady lotniczej, gen. dywizji lotniczej, gen. korpusu lotniczego i generała armii lotniczej. Jako odznaki 2, 3, 4 i 5 gwiazdek.

Stopień marszałka Francji, posiadający 2 przedstawicieli z czasów wielkiej wojny, oraz stopień admirała Francji nie posiadający przedstawiciela, zostaną utrzymane.

Trzech szefów sztabów głównych gen Gamelin, gen. armii lotniczej Vuillemin i admirał Darlan, otrzymają tytuły naczelnych dowódców armii lądowej, powietrznej i morskiej. Gen. Gamelin, jako szef sztabu głównego obrony narodowej, otrzymuje ponadto tytuł naczelnego wodza, oraz jako odznakę 6 gwiazdek. Ważną okolicznością stanowi fakt, że gen. Gamelin, który w przyszłym roku osiągnie granicę wieku jako naczelny dowódca armii lądowej, będzie musiał na tym stanowisku być zastąpiony. zachowa jednak swe funkcje naczelnego wodza obrony narodowej, jako nieobjęte przepisami o granicy wieku. **Opinia francuska z zadowoleniem podkreśla tę okoliczność, że Francja nie pozbawi się usług człowieka, którego wysokie kwalifikacje osobiste predestynują na to odpowiedzialne stanowisko.**

Król angielski po raz I-szy na ziemi Waszyngtona

(Dokończenie ze strony 1-szej)

W chwili, gdy pociąg królewski minął granicę amerykańską rozległa się salwa 21 strzałów armatnich.

Do Waszyngtonu król Jerzy i królowa Elżbieta przybyli około godz. 11-ej rano (czas lokalny). Dwie olbrzymie lokomotywy z wielką szybkością prowadziły pociąg królewski ku stolicy Stanów Zjednoczonych Na dworcu powitał parę królewską prezydent Roosevelt wraz z małżonką. **Olbrzymie tłumy ludności, obliczane na 1 milion osób oczekiwały na ulicach Waszyngtonu przejazdu orszaku królewskiego.**

Z dworca orszak królewski z wypełnionymi przez tłumy ulicami odbył dwumilową drogę do Białego Domu, rezydencji prezydentów Ameryki, wśród nieustających owacyj i entuzjastycznych okrzyków.

Salon recepcyjny na dworcu był przybrany żywymi kwiatami, podłogi były pokryte niebieskim dywanem. Na dworcu i przed dworcem straż honorową pełnili żołnierze i marynarze w galowych mundurach. Wszystkie sklepy zostały zamknięte na cały dzień, miasto ma wygląd świąteczny.

Po południu para królewska wzięła udział w Garden Party (w przyjęciu w ogrodzie w ambasadzie brytyjskiej). Na przyjęciu tym w imieniu półtora miliona amerykańskich skautów ofiarowano królowi naszyjnik z zębów rekina.

Speaker radio, opisujący uroczystość na dworcu powiedział, iż spotkanie króla i prezydenta czyniło wrażenie spotkania dwóch dawnych przyjaciół. Prezydent uśmiechał się serdecznie trzymając rękę króla.

Rozmowy w pociągu

NOWY JORK. Król angielski i sekretarz stanu (min. amerykański) Cordell Hull odbyli w pociągu przed udaniem się na spoczynek dłuższą rozmowę. Dziennik twierdzi, iż druga rozmowa miała miejsce przed śniadaniem.

Polak-uciekinier opowiada o niedoli rodaków w Niemczech

W szczelnie zapełnionej auli szkoły powszechnej w Chojnicach odbyło się we wtorek zebranie Polskiego Związku Zachodniego. Na wstępie p. kier. szkoły Gliszczyński wygłosił ciekawy referat o stosunkach polsko-niemieckich, który przyjęto burzą oklasków. W komunikatach prezes p. nacz Pech omówił sprawy organizacyjne m. in. wynik zbiórki Tygodnia P. Z. Z., która na terenie powiatu przyniosła 749,35 zł., kolonie letnie i utworzenie Funduszu Pomocy Uchodźcom Polakom z Niemiec.

Następnie zabrał głos jeden z uciekinierów — Polak z Niemiec. Wśród ogólnego wzruszenia rozwinął przed zebranymi obrazy ciężkiego położenia Polaków w Rzeszy jakiego doznają szczególnie w ostatnim czasie. Drżącym głosem opowiadał własne przeżycia. Zebrani hucznymi oklaskami wyrazili swoje uznanie rodakowi i całej mniejszości polskiej za kordonem.

PRZEGLĄD PRASY

Czy Gdańsk będzie Serajewem?

„Kurier Warszawski" przytacza fragment wywiadu, udzielonego przez Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku jednemu z pism angielskich:

„Jestem pacyfistą — oświadczył dr Burckhardt — i pragnę tylko jednego, mianowicie służyć sprawie pokoju. Otrzymałem polecenie powrotu do Gdańska z powodu trudności sytuacji. Gdy kilka dni temu senat gdański odmówił propozycji polskiej bliższej współpracy, postanowiłem pojechać do Berlina, by omówić sprawę z p. v. Ribbentropem osobiście. Przykro mi, że na tym tle powstała taka mistyfikacja. Pojechałem nieoficjalnie jako przyjaciel pokoju i prosiłem w Berlinie, by wizyta moja ze względu na delikatność sprawy utrzymana była w tajemnicy. Z p. v. Ribbentropem rozmawiałem godzinę, ale nie mogę podać treści rozmowy. Nasze zagadnienia tu w Gdańsku wydają się lokalne, ale faktycznie wykraczają poza granicę Wolnego Miasta. Każdy znający obecną sytuację musi zdawać sobie sprawę, jaką beczką prochu stało się to piękne miasto, ale nie powinno się stać nigdy Serajewem Europy".

O podniesienie Kresów Wschodnich

„Express Poranny" zajmuje się zagadnieniem Kresów Wschodnich i tak pisze:

„Zanim rozwój inwestycji gospodarczych umożliwi napływ pracowników przemysłowych — staną powinny do pracy na kresach liczne zastępy lekarzy, adwokatów, kupców, rzemieślników i innych samodzielnych zawodów.

Przede wszystkim zaś konieczny jest masowy napływ młodzieży z wyższym i średnim wykształceniem. Młodzieńczy zapał najlepiej potrafi budzić w duszy chłopa czy drobnego ziemianina kresowego miłość Ojczyzny i twórcze pierwiastki.

Zadowolenie moralne z bogatych owoców tej pracy nie da się porównać z żadną inną nagrodą".

Nowa szykana władz gdańskich w stosunku do Polaków

Na pograniczu polsko-gdańskim we wsi Trzepowo mieszkał obywatel gdański, Polak p. Olberg.

Otóż do tego spokojnego gospodarza, którego jedynym przewinieniem było to, że został wybrany niedawno prezesem miejscowej gminy polskiej — zjawiły się gdańskie władze policyjne i nakazali mu zburzyć dom.

Gdy ów gospodarz wzbraniał się to uczynić, dopatrując się w tym szykany, pewnego dnia zjawiło się ośmiu robotników i rozwalili dach i ściany. Zabrali mu konia i na domiar wszystkiego kazali mu ponieść koszta rozbiórki.

P. Olberg uciekł do Polski, a rodzina jego zamieszkuje w stodole.

Ordynarna ta szykana wywołała oburzenie wśród ludności polskiej, zamieszkałej w Gdańsku.

Jak jeszcze długo Gdańsk będzie nadużywał naszej cierpliwości?

Fakty w sprawie p. W. Witosa

„Kurier Poranny" w dalszym ciągu pisze o sprawie p. Witosa:

„Dążąc do całkowitego wyjaśnienia sprawy p. Witosa zaczerpnęliśmy szczegółowych informacyj ze źródeł miarodajnych i na tej podstawie stwierdzamy co następuje:

1) w pierwszych dniach po wkroczeniu wojsk niemieckich do Pragi, tj. po dniu 15 marca br. zgłosił się do konsulatu Rzeczypospolitej w Morawskiej Ostrawie p. Wincenty Witos, prosząc o wydanie mu zaświadczenia, że jest obywatelem polskim i oświadczając równocześnie chęć powrotu do Polski;

2) następnie co kilka dni p. Witos zgłaszał się do konsulatu zapytując, czy nie nadeszły instrukcje z Warszawy co do jego powrotu do kraju;

3) podczas jednego z takich zgłoszeń po dniu 22 marca p. Witos oświadczył w konsulacie, że jeden z jego przyjaciół uprzedził go poufnie, iż Niemcy polecili owemu przyjacielowi odszukanie p. Witosa dla nawiązania z nim kontaktu. Przyjaciel ów — według oświadczenia p. Witosa — otrzymał krótki termin do odszukania p. Witosa, przy czym przyjaciela owego uprzedzono, że po upływie tego terminu strona niemiecka sama zajmie się odszukaniem p. Witosa;

4) dnia 28 marca po kilku poprzednich zgłoszeniach podczas ponownego zgłoszenia p. Witos przedstawił dokument sporządzony dnia 8 marca br., z którego wynika, że za pośrednictwem trzecich osób czynione były próby nawiązania kontaktu z p. Witosem przez — jak to brzmi w dokumencie — „panów z niemieckiego urzędu zagranicznego Rzeszy".

5) jak wynika z dokumentu osoba pośrednicząca poinformowała o tych próbach osobiście p. Witosa w obecności p. Wojciecha Korfantego i przytoczyła zagadnienia, o których „panowie z niemieckiego urzędu zagranicznego Rzeszy" chcieli mówić z p. Witosem.

Były to sprawy:

a) możliwości powrotu p. Witosa do Polski;

b) wewnętrznej sytuacji w Polsce;

c) kwestii żydowskiej w Polsce;

d) kwestii ukraińskiej w Polsce;

e) stosunku Polski do Niemiec;

6) jak wynika dalej z dokumentu, według opinii pośrednika Niemcom szło o to, aby mogli jeszcze w ciągu marca br. zdecydować sprawę przyłączenia Górnego Śląska do Niemiec oraz Śląska Cieszyńskiego aż po Bielsko do Czech.

Z faktów i dokumentów powyższych wynika, że:

1) próba nawiązania kontaktu z p. Witosem na terenie Czech wyszła ze strony miarodajnych czynników niemieckich jeszcze przed zajęciem Czech przez wojska niemieckie, a w szczególności przed dniem 8 marca, bo dokument złożony przez p. Witosa w konsulacie polskim w Mor. Ostrawie pochodzi z dnia 8 marca i nosi tę datę.

Jak zaś wiadomo wojska niemieckie zajęły Pragę dnia 15 marca;

2) p. Witos zjawił się w konsulacie polskim w Mor. Ostrawie dopiero w pierwszych dniach po wkroczeniu wojsk niemieckich, a więc po dniu 15 marca;

3) w dniu 22 marca p. Witos otrzymał dowód celem legitymowania się przed władzami niemieckimi i dopiero po dn. 22 marca — po kilkakrotnej uprzedniej bytności w konsulacie — wspomniał po raz pierwszy o próbach niemieckich kół w stosunku do jego osoby. Poprzednio p. Witos o tej sprawie nikomu nic w konsulacie nie wspominał;

4) dopiero w dniu 28 marca p. Witos doręczył dokument spisany w dniu 8 marca;

5) należy w związku z tym przypomnieć, że dr. Tabisz w sprostowaniu ogłoszonym w „Kurierze Porannym" utrzymywał, że p. Witos „otrzymane propozycje zreferowane mu przez pośredników na piśmie doręczył bezzwłocznie kierownikowi placówki dyplomatycznej w Pradze", gdy w rzeczywistości dokument zawierający te propozycje spisany w dniu 8 marca jeszcze w okresie istnienia państwa Czecho-Słowackiego doręczył p. Witos dopiero w dniu 28 marca, tj. okrągło w dwadzieścia dni później i to dopiero w okresie, w którym wojska niemieckie od szeregu dni przebywały na terytorium Czech.

Tak się przedstawiają fakty. **Kł. Hr.**

Jak podnieść rolnictwo w Polsce?

Przemówienie sejmowe wicepremiera Kwiatkowskiego

W myśl zapowiedzi podajemy poniżej streszczenie mowy wicepremiera Kwiatkowskiego, wygłoszonej w czasie dyskusji nad sprawą uporządkowania długów rolniczych.

„Skoro na licznych konferencjach zostało przyjęte do wiadomości i uszanowane, że Skarb nie może przyjąć na siebie poważniejszych nowych świadczeń z tytułu oddłużenia rolnictwa wobec aparatu kredytowego, — oświadczył wicepremier — to dla Skarbu nie stanowi ta ustawa zasadniczej przeszkody do jej wykonania, nawet w obecnym trudnym czasie.

Wedle mego najgłębszego przekonania rolnictwo polskie potrzebuje najszerszego udostępnienia kredytów, kredytów tanich, długoterminowych, dogodnych w realizacji i w spłacie — a nie długotrwałego procesu oddłużeniowego (oklaski).

Motywem istotnym mego stanowiska było i jest to przekonanie: 1) że musimy nieuchronnie zmierzać do produkcji rolnej, nakładowej, wchłaniającej największe ilości pracy ludzkiej, 2) że musimy umożliwić odpływ ludzi ze wsi, jeżeli gospodarstwo rolne nie ma skarłowacieć do tego stopnia, iż los rolnika-chłopa w Polsce stanie się powszechnie pożałowania godnym. Jeżeli mamy wejść na drogę realizowania tych 2-ch postulatów — to muszą być otworzone nowe, wielkie i różnorodne możliwości kredytowe dla rolnictwa, a kredyty te — choćby nawet pod patronatem państwa i przy jego poważnych świadczeniach — mogą być zrealizowane tylko wówczas, gdy istnieje ochrona prawna kredytu i wola równorzędnego traktowania wierzyciela. Trzeba rozpoczynać systematyczne wysiłki od podstaw. Gospodarstwo nakładowe, intensywne — to gospodarstwo podciągane wzwyż przez łatwo dostępny, tani kredyt. Ono prowadzi do zdrowego stosunku ceny ziemi i ceny produktów przemysłowych i usług. Projektowana ustawa jest wynikiem najlepszej woli. Wnosi nawet pewien realny postęp do sprawy kredytu, gdyż zmusza dłużnika do podjęcia choćby minimalnych spłat kapitałowych.

Ujmując sytuację wsi z dalszej perspektywy powinniśmy uznać, że czyniony dziś zabieg mechaniczny, regulujący z mocy prawa na nowo stosunki między rolnikiem-dłużnikiem i wierzycielem, jest naprawdę zabiegiem ostatnim i definitywnym, po realizacji którego powrócimy do myśli stworzenia szerszych podstaw dla rozwoju kredytu — taniego i dogodnego — dla ludności wiejskiej, usuwając z drogi wszelkie prawne przeszkody dla realizacji tej potrzeby naprawdę życiowej i szerzej odczuwanej niż potrzeba oddłużenia".

Nerwy niemieckie nie wytrzymują

Jeszcze jedna — niewiadomo która już z rzędu — mowa kanclerza Hitlera w Cassel nie wniosła nic nowego do sytuacji międzynarodowej. Prasa całego świata nie stara się nawet zbytnio zbijać poszczególnych argumentów.

Udawadnianie pokojowych zamiarów Niemiec i agresywność Anglii i Francji, twierdzenie, że nieuzbrojone Niemcy zostały w 1914 roku napadnięte, wszystko to nie budzi już zdziwienia. Natomiast powszechną uwagę opinii zwróciły okoliczności inne: sam fakt wygłoszenia mowy i wybrania takiego właśnie, a nie innego terenu. —

Na kongresie byłych kombatantów niemieckich w Cassel, mowa kanclerza Hitlera nie była wcale zapowiedziana. Przyjazd jego i wystąpienie zdecydowano dopiero w przeddzień uroczystości. Trudno w każdym bądź razie przyjąć, że stało się to bez poważniejszych powodów. Odszukać je łatwo. Sytuacja Niemiec zarówno pod względem polityki międzynarodowej, jak polityki wewnętrznej, jak wreszcie warunków gospodarczych, jest tego rodzaju, że wypowiedzi poszczególnych ministrów, a zwłaszcza ministra propagandy Goebelsa już nie wystarczają. — Wśród obywateli Rzeszy coraz częściej dochodzi do głosu przekonanie, że dalsze postępowanie w tym samym kierunku prowadzi jedynie do zagłady.

Już przed pół rokiem odpowiedzialni mężowie stanu Niemiec stwierdzali, że bez eksportu, bez handlu międzynarodowego, Rzesza utrzymać się nie może. Od tego czasu skurczył się już nie tylko eksport niemiecki, ale nawet import. Coraz mniej jest w Niemczech żywności, coraz mniej surowców, bez których cały system przemysłowy musi się załamać.

Jednocześnie sytuacja międzynarodowa nie wróży żadnej poprawy. Otwarta agresywność niemiecka wywołała w licznych krajach, chcących zachować samodzielność, bardzo gwałtowny odruch samoobrony. Dalsze zabory, zostały uniemożliwione.

Nawet atak na Jugosławię się nie powiódł. Książę Paweł przybył wprawdzie do Berlina, nie zgodził się jednak na przystąpienie do paktu antykominternowskiego. Trzyma się mocno zasady neutralności.

Rozmowy angielsko-francusko-sowieckie nie zostały wprawdzie jeszcze uwieńczone podpisaniem paktu, ustalono już jednak podstawowe zasady współpracy.

W krajach „protektoratu", Czechach i Morawach, postępowanie władz niemieckich budzi coraz gwałtowniejsze sprzeciwy. — Coraz wyraźniej zarysowuje się możliwość powstania czeskiego w razie wojny.

Doskonale sytuację oceniają koła wojskowe. Armia niemiecka, której poglądy niejednokrotnie różniły się ze zdaniem kanclerza (jak np. w sprawie interwencji w Hiszpanii) daje wyraźnie znać o swoim niezadowoleniu. Świadczy o tym czystka, przeprowadzona ostatnio w szeregach wyższych wojskowych.

Powyższe przyczyny stanowiły same przez się dostateczny powód do wystąpienia kanclerza Hitlera. Z całego przemówienia w Cassel przebija chęć usprawiedliwienia przed opinią wewnętrzną, rozlicznych niepowodzeń we wszystkich dziedzinach. Stąd też usiłowanie przerzucenia odpowiedzialności za stan dzisiejszy, na mocarstwa zachodnie. Wysiłki nerwowe, pospieszne, nie przebierające w argumentacji.

W obecnej bowiem sytuacji konieczność wybrania pomiędzy dwiema możliwościami, pokoju lub wojny jest dla Niemiec sprawą paląca. Do polityki szczerze pokojowej, kierownicy Rzeszy ciągle jeszcze nagiąć się nie chcą, a przeprowadzenie wojny, gdy niezadowolene wewnątrz kraju rośnie, jest rzeczą, łagodnie mówiąc, niebezpieczną.

O czym się mówi:

Może to kogo zainteresuje? Według ostatnich danych statystycznych wynika, że największym zbytem w Polsce cieszy się wieprzowina (50 proc.), drugie miejsce zajmuje wołowina, trzecie cielęcina.

*

Ucieczki z Niemiec do Polski mnożą się z każdym dniem. Z pociągu tranzytowego z Rzeszy do Prus Wschodnich zbiegł młody Niemiec w mundurze „Arbeitsdienstu" i oddał się w ręce władz polskich. Jako powód ucieczki podał ciężkie warunki życia w Rzeszy.

*

Są dzielne niewiasty. W Katowicach urzędniczka PKP p. Iwanowska sterroryzowała niebezpiecznego włamywacza.

Właścicielka mieszkania słysząc, że ktoś się do mieszkania dobija, nie reagowała na to, przeczuwając coś podejrzanego. Gdy włamywacz przekonany, że nikogo w mieszkaniu nie ma dostał się do wnętrza, p. Iwanowska, ukryta za drzwiami z rewolwerem, przytrzymała opryszka aż do czasu wezwania policji.

*

W Niemczech odbywa się na wielką skalę niemczenie nazwisk polskich. Skąd się wzięły nazwiska polskie na Śląsku? Niemcy tłumaczą to zjawisko tym, że w wieku XVII polskie akuszerki nadawały nazwiska polskie niemieckim dzieciom.

Jak bujać, to już bujać.

*

Z racji podpisania sojuszu włosko-niemieckiego wydano w Berlinie obiad na 600 nakryć.

Po bankiecie kelnerzy nie mogli doliczyć się serwetek, gdyż były one wyjątkowo nie z papieru, lecz z płótna. A wiadomo, płótno w Niemczech to rzadkość i droga rzecz.

Pojedynek leaderów Ligi piłkarskiej
Ruch pokonał Wisłę 1:0

Oczekiwany w Krakowie z olbrzymim zainteresowaniem mecz ligowy Wisła—Ruch zgromadził przeszło 7 tys. widzów. Pojedynek leaderów ligi zakończył się zwycięstwem ślązaków 1:0 (0:0). Zawody na ogół rozczarowały widzów. Mecz był wprawdzie ciekawy ale nie stał na wysokim poziomie.

Szczęśliwe zwycięstwo Ruch zawdzięczać może wspaniałej grze swego bramkarza Broma, który w nieprawdopodobnych sytuacjach skutecznie interweniował i nadzwyczaj ofiarnie wkraczał w niebezpiecznych momentach. Gra w pierwszej połowie była na ogół równorzędna przy czym jednak Wisła miała więcej groźnych sytuacji podbramkowych i napastnicy jej oddali więcej strzałów. W tej części gry tempo było dość powolne.

W drugiej połowie Wisła przez pierwszych 30 minut zagrała bardzo ładnie i uzyskała znaczną przewagę przesiadując stale na połowie ślązaków. Gra ożywiła się wydatnie pod bramką Ruchu. Napastnicy Wisły stwarzali wiele dogodnych momentów podbramkowych, lecz nie zdołali zmusić bramkarza do kapitulacji, którego łupem stawały się liczne strzały Gracza, Artura i Giergiela.

Mecz toczył się wśród ożywionej reakcji widzów, którzy dopingowali Wisłę. O wyniku spotkania zadecydowała minuta 31, gdy niespodziewanie stojący daleko na przedzie Wilimowski (przed tym na pozycji spalonej) otrzymał piłkę od Peterka i mimo interwencji obrońców Wisły skierował ją lekkim, niby od niechcenia kopnięciem w róg bramki.

Piłka mimo robinzonady Koczwary wpadła do siatki. Od tego momentu Ruch grał defensywnie cofając prawoskrzydłowego Kruka do pomocy i dążył wyraźnie do utrzymania wyniku, co się mu też udało mimo nacisku Wisły. W ostatniej minucie Szumilas z linii pola karnego strzelając rzut wolny przeniósł ponad poprzeczkę.

Drużyna śląska poza niezłą kondycją nie zaimponowała swą formą. Rozczarowała przede wszystkim linia ataku, zwłaszcza Wodarz który w drugiej połowie statystował na skrzydle na skutek skręcenia nogi, ale i w pierwszej połowie wypadł słabo. Najlepszymi napastn. byli Kruk, Słota i chwilami Peterek. Wilimowski stanowił klasę dla siebie, ale był skrzętnie pilnowany przez przeciwnika i rzadko dochodził do głosu. Doskonale wypadła linia pomocy śląskiej. W obronie Gemza oraz grający na lewej pozycji. Dziwisz zadowolił.

Wisła grała z wyraźnym pechem, jednakowoż mimo dużej przewagi nie widać było w drużynie tego ciągu i ambitnej walki, jakim imponowała na początku sezonu. Atak grał niejednolicie, słabiej, niż zwykle wypadł Cholewa oraz Hausner, pomoc spełniała swe zadanie, w obronie najlepszy Szumilas, zawinił jednak pośrednio utratę bramki, gdyż przytrzymał piłkę miast ją odrazu wykopać.

Stan tabeli zawodów o mistrzostwo Ligi przedstawia się po meczu Wisła—Ruch następująco:

	gier	st. pkt.	st. br.
1. Ruch	9	14:4	38:10
2. Wisła	8	10:6	17:13
3. Pogoń	7	9:5	16:13
4. Warta	7	8:6	19:10
5. Cracovia	7	8:6	10:16
6. AKS	7	7:7	17:12
7. Garbarnia	8	7:9	14:20
8. Warszawianka	6	4:8	1[illegible]:17
Union-Touring	7	3:11	9:31
10. Polonia	6	2:10	8:16

Doroczny ogólnopolski turniej tenisowy o mistrzostwo Pomorza

Dziś w piątek 9 bm. oraz w sobotę i niedzielę Toruń gościć będzie elitę polskich tenisistów, którzy zjadą się na ogólnopolski turniej tenisowy o mistrzostwo Pomorza — zorganizowany przez Toruński Klub Lawn Tenisowy.

Program zawodów jest bardzo obszerny, bowiem obok gier pojedyńczych pań i panów, podwójnej panów i gry mieszanej, odbędzie się poza tym turniej juniorów w grze pojedyńczej i gra pocieszenia.

Organizatorzy tej najciekawszej imprezy tenisowej na Pomorzu — Toruński Klub Lawn-Tenisowy dokłada wielkich starań, aby impreza ta wypadła pod każdym względem wspaniale. Już dziś wpływają liczne zgłoszenia ze wszystkich ośrodków polskich. Nadzwyczaj ciekawie zapowiada się gra pojedyńcza panów, gdzie czołowym rakietom Polski przeciwstawią się Laszkiewicz i Bojanowski.

Zawody rozpoczną się dnia 9 bm. o godz. 15-tej dla zamiejscowych dnia 10 bm. o godzinie 9-tej.

O tenisowe mistrzostwo Polski w klasie „B"

Na kortach Toruńskiego Klubu Lawn Tenisowego rozegrano mecz tenisowy o mistrzowstwo Polski w klasie B pomiędzy KS Gdynia z Gdyni a miejscowym Klubem Law-Tenisowym Mecz przy stanie 4:2 dla gospodarzy przerwano z powodu zapadającego zmroku. Zakończenie meczu odbędzie się w dniu 9 bm. o godz. 10. Do rozegrania pozostała gra pojedyńcza panów Strouhala (Gdynia) z Bojanowskim oraz nastąpi dokończenie gry Godlewskiego (Gdynia) z Zielińskim.

Gra pojedyńcza panów Godlewski—Zieliński została przerwana przy stanie 7:5, 3:6 i 4:1 dla Godlewskiego.

W grach niespodziewanie słabo wypadł Bojanowski.

Wyniki rozegranych spotkań były następujące:

Gra pojedyńcza panów: Godlewski (Gdynia) dość łatwo wygrał z Bojanowskim w stosunku 6:2, 6:2.

Zieliński (Toruń) niespodziewanie pokonał Strouhala w stosunku 6:4, 4:6, 6:2.

Grę Godlewski—Zieliński przy stanie 7:5, 3:6 i 4:1 przerwano z powodu ciemności. Dokończenie meczu odbędzie się w dniu następnym w godzinach rannych.

Gra mieszana: Zwolska—Giedroyc pokonała parę Andrutowa—Zieliński.

Gra podwójna panów: Bojanowski—Zieliński (Toruń) pokonali w dwóch setach parę Giedroyc—Lewenda w stosunku 6:3, 6:2.

W grze juniorów dobrze zapowiadający się Przybylski (Toruń) pokonał Bochniewicza w stosunku 6:0, 6:1.

W grze pojedyńczej pań Andrutowa po ciężkiej trzechsetowej walce pokonała Zwolską (Gdynia) w stosunku 1:6, 6:3 i 6:4.

Pierwszy dzień mistrzostw tenisowych Francji
Zwycięstwo Tłoczyńskiego i porażka Baworowskiego

Wczoraj rozpoczęły się w Paryżu 15-te międzynarodowe zawody tenisowe o mistrzostwo Francji.

Mistrzostwa zgromadziły w grze pojedyńczej panów 64 zawodników, w tym 26 zagranicznych. Tenisiści włoscy i niemieccy wycofali się w ostatniej chwili.

W grze pojedyńczej pań zgłoszono 32 zawodniczki, w tym 15 zagranicznych.

W singlu panów rozstawiono Amerykanina Riggsa, Francuza Petra, Jugosłowianina Punceca i Węgra Szigeti. W grze pojedyńczej pań rozstawiono Jadwigę Jędrzejowską, Francuzkę Mathieu, Amerykankę Fabyan i Amerykankę Hardwick.

W grze podwójnej pań rozstawiono dwie pary na 15 startujących: Jędrzejowska — Mathieu i Fabyan — Wheeler.

Mistrzostwa zaczęły się dla Polaków dość pechowo. Odrazu pierwszego dnia Baworowski natknął się na świetnego amerykańskiego tenisistę Hc Neila i przegrał 6:2, 1:6, 5:7, 1:6.

Ignacy Tłoczyński wylosował na pierwszego przeciwnika Francuza Robinsona i wygrał bez trudu 6:2, 6:3, 6:4. Mecz sprawiał wrażenie treningu.

Kusociński ustanowił nowy rekord Polski na 5.000 m

W Helsinkach na stadionie olimpijskim wobec 10 tysięcy widzów odbył się wczoraj sensacyjny pojedynek na 5.000 m pomiędzy Januszem Kusocińskim i elitą biegaczy fińskich. Początkowo prowadził Kusociński, dopiero na 1.000 m przed metą Pekuri finiszował wysuwając się na pierwsze miejsce i zostawiając za sobą wszystkich zawodników aż o 100 m. Kusociński usiłuje dojść przeciwnika i odległość pomiędzy nim a Pekurim wciąż maleje. Na 500 m przed metą Tuominen atakuje Polaka i stara się go minąć, ale Kusociński atak odpiera. Na ostatnich stu metrach tempo biegu staje się fantastyczne. Pekuri nie daje sobie jednak wydrzeć zwycięstwa i kończy pierwszy bieg w czasie 14:25,6 sekund. Jest to rekord życiowy Pekuriego i najlepszy wynik osiągnięty na świecie w obecnym sezonie.

Goraco oklaskiwany Kusociński kończy bieg jako drugi w wspaniałym czasie 14:29,8 sekund, ustanawiając nowy rekord Polski.

Trzeci z kolei Tuominen osiągnął czas 14:30.2 przed Jaervinem.

Należy zaznaczyć, że stadion był dekorowany polskimi flagami.

Reprezentacja Krakowa przegrała z drużyną Studium W. F.

W Krakowie odbył się na miejskim stadionie sportowym mecz lekkoatletyczny między reprezentacjami Studium W. F. i Krakowa. Pierwszy występ studentów W. F. w tej dziedzinie sportu przyniósł im zwycięstwo w stosunku 64:61 punktów. W zespole studentów Studium W. F. startowało kilku czołowych zawodników zrzeszonych w Cracovii. Mecz ten zilustrował pokaźny udział studentów W. F. w sporcie lekkoatletycznym Krakowa. Zawody były emocjonujące, gdyż do ostatniej chwili ważyły się losy zwycięstwa. Dopiero sztafeta szwedzka, jako ostatnia konkurencja zadecydowała o wyniku.

Wyniki:

100 m — 1) Martynowicz (Studium), 2) Orczykowski obaj w czasie 12 sekund.

110 przez płotki — 1) Oszast (Stud.) 17,5 sek., 2) Orczykowski (Kr.).

400 m — 1) Dudek (Stud.) 55 sek., 2) Walczak (Kr.) 55,1 sek.

800 m — 1) Kozłowski (Kr.) 2,07,2, [illegible]czewski (Stud.) 2.07,9.

Bieg 1.500 m odbył się z wyrównaniem. Soldan i Kuzaj przebiegli milę angielską (1609 m) mijając obu studentów. Czas Soldana 4.30,5 jest nowym rekordem okręgowym na milę ang., 2) Kuzaj 4,37,4.

Skok wzwyż — 1) Wojna Orlewicz (znany narciarz) 166 cm, 2) Pachla (Stud.) 161,5.

Skok w dal — 1) Czerny (Stud.) 6,28 m, 2) Salamon (Kr.) 6,04.

Tyczka (poza konkursem) 1) Kluczewski (Stud.) 3,40 m.

Kula — 1) Schodnicki (Stud.) 12,01 m, 2) Słowik (Kr.) 11,80 m.

Dysk — 1) Pouch (Kr.) 43,18 m (nowy rekord okręgowy, lepszy o 2 m), 2) Słowik (Kr.) 38,24 m.

Oszczep — 1) Dudzic (Stud.) 53,06 m, 2) Słowik 47,67 m.

Sztafeta 4 x 100 m — 1) Kraków 46,6, 2) Studium 46,9.

Sztafeta szwedzka — 1) Studium 2,07,2. 2. Kraków 2,08,8.

Gierutto przekroczył 16 m w rzucie kulą, Noji bije Soldana
Sensacje na jubileuszowych zawodach lekkoatletycznych ŁKS.

W tygodniu imprez jubileuszowych 30-lecia ŁKS odbyły się wczoraj w Łodzi wielkie zawody lekkoatletyczne z udziałem kilku czołowych zawodników, a mianowicie Gierutty, Staniszewskiego, Nojego, Soldana, Gąsowskiego, Gburczyka oraz najlepszych lekkoatletów łódzkich.

Program zawodów obejmował szereg ciekawych konkurencji, z których wyróżniały się przede wszystkim bieg na 5 km i bieg na 1500 metrów, gdyż w ramach ich doszło do pojedynku Nojego z Soldanem oraz Staniszewskiego z Kurpesą.

Bieg na 5 km był najciekawszym punktem programu. Walka rozegrała się jedynie między Soldanem a Nojim. Od początku poprowadził Noji i przez cały czas był na czele. Tuż przed rozpoczęciem ostatniego okrążenia, udało się Soldanowi minąć Nojego, lecz próba ucieczki nie udała się. Noji na ostatnim wirażu zwiększył tempo, nadrobił stracone dwa metry, a po wyjściu na prostą rozpoczął finisz. Na 40 metrów przed taśmą Soldan zrezygnował z walki i przyszedł jako drugi. Czas Nojego 15:10,8, Soldana 15:17,8.

Bieg na 1500 metrów nie dostarczył spodziewanych emocji. Staniszewski cały czas pozwolił prowadzić Kurpesie (ŁKS) i na finiszu lekkimi zrywami wyszedł na pierwsze miejsce i bez większego trudu wyprzedził łodzianina o 20 metrów. Czas Staniszewskiego 4:03,6 — Kurpesy 4:06.

Najlepszy wynik dnia nieoczekiwanie uzyskano w kuli. Gierutto uzyskał wynik najlepszy w bież. roku, mocno zbliżony do rekordu Polski, mianowicie 16,02 m.

W oszczepie mimo startu Gburczyka lepszego wyniku nie zanotowano. Gburczyk zajął pierwsze miejsce, wynikiem 60,72 metra przed Giéruttą 60.45 m.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco

Konkurencje męskie: 100 m Barciński (Makabi Łódź) 11,3, 2) Gąsowski (WKS Sęp Toruń) 11,6, 3) Chłopicki (U T.) 12,1.

Kula — 1) Gierutto (Warszawianka) 16,02 2) Gburczyk (Warsz.) 11,92, 3) Owczarek (Sokół) 11,51.

400 m — 1) Gąssowski 49,6, 2) Mozelewski (Warsz.) 52, 3) Eksztajn (U. T.).

Oszczep — 1) Gburczyk 60,72 m, 2) Gierutto 60,45 m, 3) Bobiński 52,60 m.

Tyczka — 1) Anikejew (Wima) 3,61 m, 2) Maciaszczyk K. (Polonia) 3,40 m, 3) Doroba (Wima) 3,40 m. Warto zaznaczyć, że Doroba jest juniorem i tym wynikiem pobił rekord Polski w konkurencji juniorów.

1500 m — 1) Staniszewski 4,03,6, 2) Kurpesa 4,06, 3) Galewski (Zjednoczone) 4,15,03.

Skok w zwyż — 1) Gierutto 175 cm, 2) Maciaszczyk (Sokół Łódź) 165 cm, 3) Gąssowski 150 cm

Dysk — 1) Lewandowski (Polonia) 41,98 m 2) Lange (Wima) 40,05, 3) Owczarek (Sokół Łódź) 34,54.

5 km — 1) Noji 15,10,8, 2) Soldan 15,17,8, 3) Myszkowski 16,41,6

Skok w dal — 1) Anikiejew 6,22 m, 2) Kubicki (Boruta) 6,21.

Konkurencje pań:

60 m — 1) Mieczysławska (Sokół Pabianice) 8,3, 2) Kreterówna (ŁKS) 8,4, 3) Słomczewska (IKP) 8,8.

Oszczep — 1) Kwaśniewska-Trytkowa (ŁKS) 37,72 m, 2) Noskiewiczowa (ŁKS) 29,30, 3) Gasparska (ŁKS) 29,50.

Sztafeta 4 x 100 — 1) IKP 56,2, 2) ŁKS 56,4.

Skok w dal — 1) Słomczewska (IKP) 5,12 m, 2) Mieczysławska 5,08, 3) Kreterówna (ŁKS) 4,58.

BROUILLARD POKONAŁ CHMIELEWSKIEGO TYLKO NA PUNKTY.

W Worcester rozegrany został mecz bokserski, w którym jeden z najlepszych bokserów świata wagi średniej, Lou Brouillard, pokonał po 10-rundowej walce na punkty Chmielewskiego. Walka była niezwykle zacięta. Mimo poniesionej porażki Chmielewski zbierał huczne oklaski za swą świetną postawę w ringu.

ULEPSZENIA W BUDOWNICTWIE OBOZOWYM NAD POLSKIM MORZEM.

Obozy WF. i PW., jakie rok rocznie rozbijają swe namioty nad brzegami morza w Cetniewie pod Władysławowem, stale modernizują swe urządzenia.

Na terenach wymienionych obozów budowane są obecnie piękne domki campingowe, które oświetlone będą elektrycznością. Domki te zastąpią namioty.

WIADOMOSCI GOSPODARCZE

Zapotrzebowanie na specjalistów w C. O. P.

Rozbudowujące się zakłady przemysłowe na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego zgłaszają często zapotrzebowanie na wszelkiego rodzaju specjalistów.

Ostatnio Ekspozytura Funduszu Pracy dla C. O. P. w Rzeszowie zwróciła się do miejscowej Delegatury Związku Izb Przemysłowo-Handlowych z zawiadomieniem, że posiada możność zatrudnienia dla specjalistów. Wchodzą w grę m. in.: kalkulatorzy kosztów własnych, jeżeli chodzi o pracowników umysłowych, z pośród rzemieślników: frezerzy, kowale na młoty parowe i walcownicy.

Polskie połowy morskie w maju

W maju rb. na całym wybrzeżu oraz na pełnym Bałtyku i połowach dalekomorskich złowiono ogółem 1.063.610 kg ryb, wartości 172.391 zł.

Należy również zanotować fakt, że Morski Instytut Rybacki postanowił powołać do życia specjalny dział propagandowo-informacyjny, celem praktycznej realizacji propagandy spożycia ryb morskich.

Wzmożony eksport jaj do Anglii

Mimo dwumiesięcznego opóźnienia w rozpoczęciu eksportu jaj do Anglii, co nastąpiło dopiero w połowie kwietnia br., gdy normalnie wywóz rozpoczyna się w połowie lutego każdego roku — do dnia 1 czerwca zdążyliśmy wywieźć cały przypadający nam kontyngent.

Jak informują z kół eksporterskich, jaja polskie na rynku angielskim cieszą się dużym popytem, to też jest nadzieja, że wywieziemy poważną ilość ponad kontyngent.

Łódzki przemysł włókienniczy interesuje się rynkiem amerykańskim

Przemysł włókienniczy łódzki zaczął się wreszcie interesować amerykańskim rynkiem zbytu, a to dzięki podróżom przemysłowców łódzkich do Stanów Zjednoczonych, gdzie zwiedzili m. in. wystawę międzynarodową i na miejscu stwierdzili możność wzmożenia artykułów włókienniczych do Ameryki.

Zamiast dotychczasowych metod wysyłania pisemnych propozycji, przedstawiciele handlowi przemysłu łódzkiego udać się mają do Stanów Zjednoczonych i na miejscu przedstawić kolekcje łódzkich towarów.

Jugosławia odrzuci niemiecką propozycję pożyczkową.

Jak wiadomo, Niemcy zaproponowali Jugosławii pożyczkę w wysokości 200 miln. RM na okres 10 lat. Pożyczka ta miałaby być przeznaczona na uprzemysłowienie kraju oraz na zakup sprzętu lotniczego w Rzeszy. Spłata jej miałaby miejsce w ramach rozszerzonej umowy handlowej, na mocy której Jugosławia byłaby zmuszona do zwiększenia swego eksportu do Niemiec.

Pomimo pozornie korzystnych warunków oferty niemieckiej jugosłowiańskie sfery gospodarcze ustosunkowały się do tej propozycji negatywnie, obawiając się dalszego uzależnienia się na polu gospodarczym od Niemiec.

Dalsze dostawy hutnictwa żelaznego dla Z. S. R. R.

Przebywający obecnie w Moskwie przedstawiciele Polskiego Eksportu Żelaza zawarli nową transakcję na dostawę 5 tys. ton blach cienkich dla ZSRR, wartości około 1,5 miliona złotych.

Z Kujaw Zachodnich

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ“ W INOWROCŁAWIU** mieści się przy ul. Prezydenta Narutowicza 62, I ptr. tel. 198. Godziny urzędowania od 10-14 i 16-19.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni w bieżącym tygodniu apteka „pod Krzyżem“, ul. Paderewskiego.

— **Nocny dyżur lekarski** pełni z piątku na sobotę dr. Woyciechowski, ul. Solankowa; z soboty na niedzielę dr. Kubiak, ul. Król. Jadwigi; z niedzieli na poniedziałek, dr. Mierosławski, ul. Solankowa.

— **Karetka pogotowia PCK. — tel. 276.**

— **Telefon postoju autodorożek nr 501.**

— **Telefon Straży Pożarnej nr 618.**

— **Komisariat P. P.** — ul. Gen. Pierackiego nr 6, tel. 534.

— **Publiczna Biblioteka m. Inowrocławia** czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17—19.

— **Biblioteka Ogniska KPW,** ul. Magazynowa czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—19.

REPERTUAR KIN

AS: „Niesforna dziewczyna“.
STYLOWY: „Ostrożnie profesorze“
ŚWIT: „Dziewczęta z Nowolipek“
SŁOŃCE: „Pensjonarka“.

Dotkliwa porażka wice-mistrza Pomorza klasy „B“.

Na boisku Zakładów Solvay w Ino-Mątwach KS. „Sodownia“ rozgromił I-szą Drużynę WKS. wice-mistrza Pomorza klasy „B“ w stosunku 5:0 (1:0)

NOTATKI KRONIKARZA

— **Na Fundusz Obrony Narodowej** złożyła klasa 5b szkoły powszechnej nr. 8 im. Marszałka Piłsudskiego w Inowrocławiu kwotę 9,20 złotych.

— **Rejonowy Zlot Sokoła** w Inowrocławiu odbędzie się w niedzielę, 18 czerwca br. z udziałem licznych gniazd z najbliższej i dalszej okolicy.

— **Uroczysty obchód 15-lecia istnienia Chóru „Chopin“ w Inowrocławiu** wypadł pod każdym względem imponująco. Po Mszy św. odprawionej w prastarej Farze przez ks. kan. Jaśkowskiego udał się pochód śpiewaków do Domu Kuracyjnego, gdzie obrady zagaił prezes Bagaziński, a przewodnictwo powierzono p. inż. Trampeteurowi. Dyplomy honorowe za zasługi nad rozwojem chóru oraz za długoletnią pracę otrzymali prezes honorowy p. Lipiński, Kozłowska, Dobrzyński, Cichorski, Kozłowski, Pankowska i dyrektor Stempa. Po obradach udała się delegacja chóru na grób założyciela chóru śp. Waleriana Stysia, gdzie złożono wiązankę kwiatów. Po południu odbył się koncert w ogrodzie Domu Kuracyjnego.

— **Wypadek komornika sądowego.** Tragicznemu wypadkowi uległ na szosie pod Inowrocławiem jadący na motocyklu komornik sądowy rewiru I w Inowrocławiu p. Mieczysław Wasinkiewicz. Doznał on bardzo groźnych okaleczeń i kontuzji całego ciała tak, że kuracja jego w szpitalu pow. w Inowrocławiu potrwa czas dłuższy.

— **Groźny pożar w Sławsku** pod Inowrocławiem wybuchł w zagrodzie rolnika Stanisława Posadzego. Mimo natychmiastowej akcji przeciwpożarowej spłonął budynek gospodarczy i stajnia. Straty są znaczne. Przyczyny powstania pożaru na razie nie ustalono.

— **Kradzieży roweru na targu** w Inowrocławiu dokonał złodziej w ubiegły poniedziałek, co natychmiast zostało zauważone i w wyniku dochodzeń policyjnych wkrótce skradziony rower odnaleziono na wozie furmana T. w Inowrocławiu. Dochodzenia trwają.

— **Takich należy izolować.** Władze policyjne zarządziły aresztowanie i osadzenie w areszcie do chwili ukończenia dochodzeń śledczych Stanisława Winiatowskiego z Inowrocławia, który rozpowiadał fałszywe wieści mogące wywołać niepokój publiczny.

Wspaniały wynik subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej na terenie m. Inowrocławia

Stolica Kujaw Zachodnich — miasto Inowrocław — dobrze wywiązała się z akcji na rzecz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, a również w czasie subskrypcyjnym, tj. od 5 kwietnia do 6 maja rb. na rzecz Obrony Narodowej oraz „Dozbrojenia Lotniczego“.

Liczba subskrybentów POP. wynosi 4.944, a subskrybowano ogólną kwotę 735,940 zł.

Do kwoty subskrypcyjnej POP. należy doliczyć jeszcze 16 subskrybentów na sumę zadeklarowaną 439.160 złotych szeregu przedsiębiorstw fabrycznych, handlowych itp. z terenu miasta Inowrocławia, a wpłacających gotówkę względnie, które deklarowały POP. w innych województwach, a przede wszystkim kwotę 400.000 złotych Zakładów Solvay w Ino-Mątwach.

Poza tym złożono na Fundusz Obrony Narodowej w okresie subskrypcyjnym w Miejskim Komitecie FON. na m. Inowrocław w PKO. miasta Inowrocławia 25.344,39 zł. w gotówce oraz 8.458,00 w papierach wartościowych, gdy w Obwodzie Miejskim LOPP. względnie u Komisarza Miejskiego POP. na m. Inowrocław kwotę 1.596 zł. w papierach wartościowych, poza ofiarami w złocie, srebrze oraz innych wartościowych sprzętach z bronzu, niklu itp.

BRODNICA

— **Kino Reform:** „Alpejskie osły“.

— **Ostatni absolwenci Szkoły Handlowej.** Przed komisją egzaminacyjną zdali egzamin z zakresu 3-klasowej koedukacyjnej Szkoły Handlowej następujący kandydaci: Antkiewiczówna Salomea, Bogucki T., BrzezińskiR., Bukowski M., Czubek H., Gołaszewski St., Jarząbek Ludwika, Jaskólska M., Jurkiewiczówna H., Kleinówna Irena, Klinger Konrad, Kołodziejska Klementyna, Kowalewska A., Kozikowski A., Kurlenda Irena, Laube T., Lewandowski B., Minkówna Jadwiga, Nadolna Weronika, Pankowski Adam, Pankowski Henryk, Rydzkowski Ignacy, Steinborn T., Zimna Melania, Żebrowska A., Żurawska F., Wyrobek E., Czerwińska M., Gąsiorowska H., Kostran J., Kolasiński, Walter T., Wilmański, Józefowiczówna i Ehlert Alfons.

Są to ostatni absolwenci starego typu szkoły handlowej. Wszystkim wyżej podanym kandydatom składamy serdeczne życzenia na nowej drodze życia.

— **Za fałszywe oskarżenie funkcjonariuszy P. P.** Przed Sądem Okręgowym odpowiadał ponownie rzeźnik Edmund Popek z Kacbowa, tym razem jednak za fałszywe oskarżenie funkcjonariuszy Pol. Państwowej.

W wyniku rozprawy sąd skazał Popka na 3 miesiące aresztu.

— **Nowy kapłan w brodnickim.** W Gorczenicy, pow. brodnicki odprawił pierwszą mszę św. prymicjant ks. Aleksander Rutecki. Nowy kapłan jest synem rolnika Ruteckiego, obywatela Gorczenicy.

— **Ambicja starca powodem dramatu.** W zagrodzie rolnika Karola Schirotzkiego, lat 78, zam. w Moczadłach, pow. brodnicki rozegrał się krwawy dramat rodzinny.

Krytycznego dnia córka Schirotzkiego zwierzyła się ojcu, że pragnie poślubić 40-letniego Wilhelma Wollenberga, robotnika domowego, który od 12 lat pracował u Sch. Ambitny starzec tak się przejął tą wiadomością, że wszczął awanturę z niedoszłym zięciem i w końcu zastrzelił go. Zabójca został osadzony w więzieniu.

— **Samobójstwo na cmentarzu.** Na cmentarzu katolickim popełniła samobójstwo Anna Kowalska z Brodnicy, wypijając większą ilość esencji octowej. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, desperatka po kilku godzinach zmarła. Przyczyny samobójstwa nie stwierdzono.

ŚWIECIE

Z kroniki towarzyskiej. W tych dniach obchodził rolnik p. Franciszek Dunajski z swą żoną zamieszkali na wybudowaniu miasta Świecia, swe złote gody. Jubilaci należą do tych jednostek, które za czasów niewoli zasłużyły się dla sprawy polskiej, należąc i pracując w prawie wszystkich polskich organizacjach.

Na intencję jubilatów odprawił ks. prob. Dunajski z Łąkorza mszę św. w kaplicy przechowskiej. Jubilatom Szczęść Boże.

W tych samych dniach obchodził swe srebrne gody urzędnik Sądu Grodzkiego w Świeciu p. Brunon Hoffmann z swą żoną. Wymieniony należy do zasłużonych działaczy niepodległościowych Pomorza. I tej parze jubilatów Szczęść Boże. (s)

— **Poszedł do rzeki po śmierć.** Sześcioletni synek robotnika Domiana Franciszka ze Świecia poszedł się bawić do śluzy na rzece Wdzie, pod Świeciem. Podczas zabawy wpadł on do rzeki i utonął. Zwłoki po chwili wydobyto, lecz wszelkie zabiegi przywrócenia go do życia zawiodły. (s)

— **Samobójstwo starca.** Zamieszkały przy ulicy Wodnej w Świeciu 78-letni Szczepanowski popełnił samobójstwo w silnym rozstroju nerwowym, na jaki cierpiał już od dłuższego czasu. (s)

— **Po zjeździe okręgowym robotników katolickich.** — W Świeciu odbył się pierwszy zjazd okręgowy robotników katolickich zrzeszonych w oddziałach Kat. Stow. Robotników. Był to zjazd okręgu grudziądzkiego, który obejmuje swą działalnością powiaty: grudziądzki i świecki i liczy 12 oddziałów. Najliczniejszym oddziałem jest oddział grudziądzki liczący 900 członków. Oddział w Świeciu liczy około 120 członków. Uczestnicy zjazdu wzięli udział w nabożeństwie w kościele farnym, odprawionym przez ks. radcę Konitzera, asystenta miejscowego oddziału. Kazanie wygłosił sekretarz generalny diecezji chełmińskiej ks. Wieczorkowski. Po południu odbyło się uroczyste zebranie w sali p. Chruścińskiego, które zagaił prezes okręgowy p. Reder z Grudziądza. W zebraniu wzięli też udział przedstawiciele władz państwowych z p. wicestarostą Prokopowiczem na czele, wojskowych i samorządowych. —

Ciekawy referat o Chrystusie jako robotniku wygłosił ks. kanonik dr. Raszeja z Pelplina.

Produkcja skóry syntetycznej w Polsce

Na terenie Łodzi prowadzone są w ostatnich dniach pertraktacje i prace organizacyjne nad uruchomieniem spółki akcyjnej celem podjęcia produkcji skóry syntetycznej.

Skóra ta uzyskała patenty polskie i próbki jej znajdowały się na wystawie wynalazków w Łodzi.

Nowa skóra nadaje się całkowicie dla celów technicznych, galanteryjnych, jak i służyć może do wyrobu obuwia jako skóra zwierzchnia i spody (podeszwy).

Chełmża

Z życia O. Z. N. w Chełmży.

W poniedziałek, dnia 5 bm. przy licznym udziale członków i sympatyków, pod przewodnictwem prezesa Oddziału p. insp. Leśniewicza, odbyło się w sali Hotelu Pomorskiego, miesięczne zebranie Oddziału Miejskiego O. Z. N.

Po odczytaniu przez sekretarza Oddziału p. Bucholza haseł i przeglądu politycznego, w dyskusji zabrał głos przedstawiciel Obwodu OZN. Józef Gierszewski, który w bardzo dobitnych słowach omówił ogólne położenie polityczne zewnętrzne. Mówca w przemówieniu swym podkreślił, iż Obóz Zjednoczenia Narodowego jako organizacja polityczna w obecnych chwilach sprawy wewnętrzno-polityczne odkłada ad akta, gdyż chwila obecna nie pozwala na marnotrawienie czasu na waśnie polityczne i wysiłki nasze i myśli winne być skierowane w kierunku gotowości na zew Naczelnego Wodza, apelując do zebranych do solidarnej współpracy nad uświadamianiem i uspakajaniem społeczeństwa w tej tak ważnej dla nas chwili, by w ten sposób praca codzienna szła normalnym trybem. — Przemówienie hucznie oklaskiwano.

Prezes Oddziału p. insp. Leśniewicz podał do wiadomości zebranym komunikaty o wycieczce OZN. do COP-u, Sztokholmu oraz o zorganizowaniu komitetów do niesienia pomocy członkom rodzin rezerwistów. — Nad ostatnią sprawą wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos pp.: Leśniewicz, Gierszewski, Sukiennik i inni, po której uchwalono zorganizować odpowiedni Komitet Ogólno-Miejski i w tym celu zostać ma zwołane specjalne zebranie.

Po omówieniu spraw organizacyjnych zebranie zakończono odśpiewaniem Roty. (rm)

— **Święto Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego,** odbędzie się w dniach 10 i 11 bm. na stadionie w Chełmży dla powiatu toruńskiego.

Po pracy — urlop i wywczasy PTOK

Pracownicze Towarzystwo Oświatowo-Kulturalne im. Stefana Żeromskiego (PTOK.) organizuje wzorem roku ubiegłego letnie obozy wypoczynkowe dla najszerszych warstw pracujących, członków związków, zawodowych i ich rodzin, członków organizacyj robotniczych, kulturalno-oświatowych i młodzieżowych, oraz dla świata pracy niezrzeszonego. W uroczych zakątkach górskich, pod słonecznym niebem Zaleszczyk, nad brzegami Bałtyku oraz wśród ponętnych jezior Wileńszczyzny i wód Polesia uczestnicy wywczasów PTOK. znajdą wspaniałe warunki wypoczynku, — spędzą swój urlop w atmosferze, która pozostawi niezatarte wrażenia.

W zależności od ośrodka koszt 12-dniowego pobytu w obozie wynosi od 27,40 zł do 32,80 zł. (dla członków PTOK., ZPZZ. i OZN.) a 29,80 zł do 35,20 zł (dla niezrzeszonych), natomiast koszt 6-dniowego pobytu waha się od 14,20 zł do 18,40 zł (dla zrzeszonych), a 15,40 zł do 19,60 zł. (dla niezrzeszonych).

W ośrodku dla rodzin (Rewa k. Gdyni) koszt 12-dniowego pobytu dla dorosłych — (członków PTOK., ZPZZ. i OZN.) wynosi 39,20 zł., a za 6-dniowy turnus — 20,60 zł. natomiast dla dzieci (do lat 8) za 12 dni pobytu 20,60 zł., za 6 dni — 11,30 zł. Dla niestowarzyszonych dorosłych koszt pobytu za 12 dni wynosi 41.60 zł., a za 6 dni — 21,80 zł., natomiast dla dzieci za 12 dni — 23 zł., a za 6 dni 11,30 zł.

Uczestnicy wywczasów PTOK. korzystają z 66 proc. ulgi kolejowej w obie strony.

Turnusy obozowe zaczynają się 1-ego i 15-go każdego miesiąca. Ostateczny termin zapisu wraz z wpłatą należności za pobyt na najbliższym turnusie upływa z dniem 4 i 19-go każdego miesiąca.

Szczegółowych informacyj udzielają oraz zapisy przyjmują: biuro Okręgu Pomorskiego OZN. Toruń, ul. Szeroka 22 I p. tel. 21-15 oraz biuro Okręgu Pomorskiego PTOK., Toruń, ul. Łazienna 6, tel. 22-50, a w terenie wszystkie Oddziały PTOK. i ZPZZ.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

OLEJARNIA I RAFINERIA
FRANCISZEK WOYTON
Toruń, ul. Grudziądzka 15

Kupujemy i płacimy:	
za rzepak zimowy	zł 48—54
za rzepak holenderski letni	zł 44—50
za siemie lniane „Bombay“	zł 56—58
za siemie lniane kresowe przy 90 proc. czyst.	zł 48—50
za gorczycę	zł 32—38
za 100 kg.	
Sprzedajemy śruty:	
za rzepakowy	zł 15
za lniany	zł 24
za kokosowy	zł 19
za palmowy	zł 15
za firmową mieszankę pasz treściwych D/H R. T. Fijałkowski, Warszawa, o zaw gwarant.: 22 proc. białka strawnego, ca. 3.5 proc. tłuszczu	zł 20,25
za 100 kg.	

Hallo, tu Polskie Radio!

PIĄTEK, DNIA 9 CZERWCA 1939 R.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Audycje poranne. 18.15 Kłopoty i rady: Czy należy robić zapasy? — dialog. 11.00 Audycja dla szkół: „Sobótka w Czarnolesie“. 11.25 Muzyka (płyty). 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 14.45 Samotni żeglarze: „Śladami Jacka Londona“ — pogadanka dla młodzieży. 15.00 Muzyka popularna w wyk. Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 „Czego chce od nas Małopolska Wschodnia“ — pogadanka gen. Paszkiewicza (ze Lwowa). 16.20 Koncert kameralny (z Krakowa). 16.45 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 17.00 Muzyka taneczna (płyty). 18.00 Utwory fortepianowe w wyk. Włodz. Trockiego (z Wilna). 18.15 Utwory na śpiew i wiolonczelę w wykonaniu Michała Zabejdy-Sumickiego — tenor i Tadeusza Lifana — wiolonczela. 19.00 Książki do których się wraca: „Pan Tadeusz“ A. Mickiewicza. 19.20 Chwila Biura Studiów. 19.30 „Przy wieczerzy“. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycja informacyjne. 21.00 Gioacchino Rossini: „Cyrulik sewilski“ — opera komiczna w 2 aktach w wyk. solistów chóru i orkiestry teatru „La scala“ w Mediolanie pod dyr. Lorenzo Molajoli (płyty). W przerwie opery o godz. 21.40: O Rossinim i „Cyruliku“ — szkic literacki Konstantego Regamey'a. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wadomości z Polski w języku niemieckim. 23.13 Wiadomości z Polski w języku węgierskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

6.57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza“. 13.00 „Dla każdego coś ładnego“ — płyty 13.50 Wiadomości z Pomorza. 14.00 Program na jutro. 14.05 C. d. „Dla każdego coś ładnego“ — płyty. 17.00 Koncert solistów. 17.40 „Idziemy naprzód — czy się cofamy“ — pogadanka. 17.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19.25 „A ja na to — jak na lato“ — rozmowę z radiosłuchaczami przeprowadzi dyrektor Bohdan Pawłowicz.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.00 SZTUTGART. „Walkiria“ — opera Wagnera
19.30 SOFIA. „Werther“ — opera Masseneta.
20.30 PARIS. PTT. Koncert muzyki symf.
21.00 STRASBURG. „Córka pani Angot“ — opera Lecocq'a.
21.00 MEDIOLAN. „Il Conte Ory“ — opera Rossiniego.
23.00 RADIO PARIS. Koncert symfoniczny.

Zguby

Zgubiłem

dowód osobisty na nazwisko Erhard Jahnke, Gniew, wystawiony przez Starostwo Tczew. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. (6591

Redakcja i Administr. „Gazety Pomorskiej“ w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor przyjmuje od godz. 17—18 (z wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś piątek Pryma i Fel. 9 czerwca

Jutro sobota Bogumiła 10 czerwca

WAŻNE TELEFONY

— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16. telefon 06.

— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5. tel. 2700

— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1. telefon 2600.

— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16. telefon 2615 i 2616.

DYŻURY APTEK

— **Apteka przy Bielawach,** ul. Gdańska nr. 91. tel. 14-67.

— **Apteka pod Łabędziem,** ul. Gdańska 5, tel. 32-04.

— **Apteka Staromiejska,** ul. Długa 39, tel. 33-00.

— **Muzeum Miejskie** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedzielę i święta od godz. 11—14.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

— **Biblioteka Nowości TCL. przy** ul. Gdańskiej 30, I piętro wypożycza książki od godziny 11—13,30 i od 16—19.

PROGRAM KIN

LIDO: „Wróż moja maleńka“.
KRISTAL: „Niebezpieczna kobieta“.
BAŁTYK: „Żółty pył“.
KAPITOL: „Rena“ i „Dwa dni w raju“.
APOLLO: „Dziewczyna z zaułka“.
MARYSIEŃKA: „Melodie cygańskie“

NOTATKI KRONIKARZA

— **W lombardzie licytacja.** W dniu 14 bm od godz. 9 rozpocznie się w Lombardzie Miejskim (lokal KKO m. Bydgoszczy przy ulicy Pocztowej), licytacja niewykupionych zastawów. Zwracamy uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym wydaniu naszego pisma.

— **Sukces gimnazjum kupieckiego.** W wyniku ogólnopolskiego konkursu okien wystawowych bydgoskiej Miejsk. Gimn. Kupieckie uzyskało dwie nagrody. Wyróżnione zostało okno wystawowe firmy Klemens Stark przy ul. Gdańskiej 47, a Syndykat Polskich Hut Żelaznych w Katowicach przyznał uczniom-dekoratorom Maćkowskiemu i Chylareckiemu drugą nagrodę. Poza tym wyróżnione zostało okno wystawowe Domu Towarowego Br. Małeckich przy Rynku Marszałka Piłsudskiego. Nagrodę przyznano z ramienia Koła Kupców Gałęzi Włókienniczej przy Stow. Kupców Polskich w Warszawie, uczennicom-dekoratorkom Halinie i Urszuli Komisarczykównom.

— **W Liceum Handlowym o znaczeniu reklamy.** W ub. wtorek w obecności licznych przedstawicieli bydgoskiego kupiectwa odbyła się w auli Liceum Handlowego uroczystość wręczenia nagród i dyplomów uczniom i uczennicom Liceum za najbardziej pomysłowe wykonanie plakatów propagandowych. Wyróżnieni zostali uczniowie: Markiewicz, Hermanowska, Lenger, Kałuża, Zastępowski, Małecka, Kledzik, Wnuk, Modzelewski, Pryliński i Januchowski. Wręczenia nagród dokonał dyr. Wasilewski. Specjalny wykład na temat dużego znaczenia reklamy prasowej oraz reklamy za pomocą druków, prospektów i cenników wygłosił p. prof. Repke, który stwierdził, że szczególne znaczenie dla wzmożenia obrotów w danym przedsiębiorstwie posiadają częste i systematycznie zamieszczane ogłoszenia w czasopismach. Uroczystość oraz wykład w Liceum zrobiły na uczestnikach i gościach bardzo miłe wrażenie.

— **Związek Pań Domu** urządza dziś w piątek wycieczkę do Ślesina, w celu zwiedzenia wzorowej hodowli bobrów błotnych i karpi. Zbiórka na głównym dworcu o godz. 10,30, odjazd o godz. 10,50.

— **Wystawa uczniowska.** Od piątku dnia 9 bm. do niedzieli dnia 11 bm. otwarta jest w szkole powszechnej przy ulicy Grudziądzkiej wystawa uczniowska, którą zwiedzać można od godz. 13 — 19-tej. Dochód z wystawy przeznacza się na budowę szkół.

— **Kradzieże rowerów nie ustają.** W poprzednim numerze naszego pisma zwracaliśmy uwagę na częste kradzieże rowerów, które najczęściej zdarzają się z powodu niedopilnowania rowerów przez ich właścicieli. Obecnie mamy znowu do zanotowania aż 5 kradzieży rowerów. Mianowicie rower, wartości 80 złotych, skradziono z korytarza domu przy ulicy Weyssenhoffa 7 p. B. Krupskiemu (ul. Lubelska 36). Dalej skradziono rower, wartości 80 zł. z przed domu przy ul. Dworcowej 71 p. F. Góreckiemu (ul. Jezuicka 6). Z zamkniętego chlewa przy ul. Różanej 3 skradziono rower, wartości 100 zł. p. W. Bernarkowi. Z przed domu przy ulicy Nowodworskiej 31, skradziono rower, wartości 100 zł. p. J. Glonowi. Wreszcie p. W. Zielkiemu z Więzowna, pow. bydgoski, skradziono rower, wartości 130 złotych, w Koronowie. Za sprawcami kradzieży rowerowych policja wszczęła energiczne dochodzenia.

— **Ważne dla sportowców.** W czasie od 12 czerwca do 31 sierpnia br. wszystkie organizacje WF. i PW. i kluby sportowe korzystać mogą z sportowej poradni lekarskiej szczególnie czynnej dla pojedyńczych członków organizacyj i klubów przed wysyłaniem na różne zawody, kursy, obozy itd. Poradnia czynna jest prócz sobót, niedziel i świąt na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego, codziennie od godz. 18-tej. Telefonować pod nr. 22-56.

— **Posiadaczom radioodbiorników** zwracamy uwagę, że wyszło rozporządzenie, mocą którego należy usunąć z dachów domów mieszkalnych wszystkie anteny i postawić jedną zbiorową. — Inowacja ta winna być przeprowadzona na koszt gospodarza domu. W bieżącym miesiącu w Bydgoszczy postanowiono przeprowadzić próby, które mają położyć kres zakłóceniom, spowodowanym przez linię tramwajową na odcinku ulica Gdańska — Długa.

— **Kradzież gotówki.** P. B. Drażkowski, zam. na berlince przy ulicy Krakowskiej, zgłosił kradzież 100 zł. gotówki. — Sprawca kradzieży nieznany.

— **Przywłaszczenie.** P. K. Kamiński (ul. Pierackiego 15) doniósł policji, że Józef W. przywłaszczył sobie jego aparat parowy do trwałej ondulacji, wartości 140 zł.

15 tysięcy wiernych na procesji Bożego Ciała w Bydgoszczy

Przy udziale około 15.000 wiernych odbywały się wczoraj w Bydgoszczy uroczystości święta Bożego Ciała. Już od wczesnego rana ulice, którymi przejść miała procesja, przybrały odświętny wygląd, tonąc w powodzi zieleni, kwiatów i sztandarów o barwach narodowych i papieskich.

Jak każdego roku, tak i teraz uroczystości Bożego Ciała organizowane były przez parafię farną. Przed mszą św., która odprawiona została na Starym Rynku, od wszystkich oddziałów wojskowych, reprezentujących stacjonowane w Bydgoszczy pułki, oraz organizacyj społecznych, które przybyły ze sztandarami na czele, odebrał raport p. gen. Grzmot-Skotnicki. Po mszy św. po godz. 11-tej wyruszyła procesja. Najświętszy Sakrament niósł ks. kan. Schulz w otoczeniu duchowieństwa bydgoskiego z ks. kan. Stępczyńskim na czele. W pobliżu baldachimu m. in. zauważyliśmy prezydenta miasta p. Barciszewskiego, prezesa Sądu Okręgowego p. Plejewskiego, nacz. prokuratora p. Łukawskiego, komendanta P. P. nadkomisarza Kowalskiego, dyr. I. K. R. p. Lesieckiego i innych.

Procesja przy dźwiękach orkiestry wojskowej przeszła ulicami: Mostową, Jagiellońską, Bernardyńską, Zbożowym Rynkiem i Długą, po czym wróciła na Rynek do kościoła farnego Uroczyste modły odprawiane były przy pięknie udekorowanych ołtarzach, przy aptece Rybickiego, kościele Klarysek, kościele garnizonowym i kościele pojezuickim Na zakończenie procesji pobłogosławił wiernych celebrans ks kan. Schulz Najświętszym Sakramentem. Po południu odbyły się w farze uroczyste nieszpory również z procesją.

Przedstawiciele Cook'a i Wagons-Lits w Bydgoszczy

Zainteresowanie Polską na Zachodzie Europy wzrasta w ostatnim czasie nie tylko pod względem wojskowo-politycznym, ale również pod względem gospodarczym i turystycznym. Dowodem tego jest ruchliwość światowych biur podróżniczych, które ostatnio zwróciły swą szczególną uwagę na Polskę jako na teren wielkich możliwości turystycznych.

W ub. wtorek, dnia 6 czerwca, bawili w Bydgoszczy dwaj Anglicy, delegaci wydziałów turystycznych Cook'a z Londynu p. Lynden i Wagons-Lits z Paryża p. Wilkins, którzy już od lutego br. bawią w Polsce. — Pp. Lynden i Wilkins zabrali się do gruntownego zbadania terenu, o czym świadczy choćby fakt, że najpierw przeszli w Warszawie kurs języka polskiego. Opanowawszy język krajowy, wybrali się w podróż orientacyjną po Polsce i zwiedzili dotychczas Wileńszczyznę, Suwalszczyznę, Augustowskie, Huculszczyznę, Podole, wszystkie główne uzdrowiska polskie, Śląsk i Poznańskie. Dalsza marszruta prowadzi przez Pomorze do Gdyni i Gdańska, po czym wrócą do Warszawy i zwiedzą na zakończenie nasze centra przemysłowe Łódź i COP.

Podczas swej bytności w Bydgoszczy zwiedzili nasi goście w towarzystwie przedstawiciela Wagons-Lits-Cook z Poznania p. Laurentowskiego i referenta tur.-prasowego przy Zarządzie Miejskim p. Rzeźniackiego główne obiekty turystyczne Bydgoszczy. — Szczególne ich zainteresowanie wzbudziły urządzenia śluzowe skanalizowanej Brdy, stare miasto, a specjalnie Biblioteka Miejska, po której oprowadzała gości sekretarka Biblioteki p. Wierzbicka. Przed odjazdem zwiedzili pp. Lynden i Wilkins także Dom Turystyczny o urządzeniach którego wyrażali się z gorącym uznaniem.

Wobec tego, że objawy zainteresowania się Polską ze strony Anglii i Francji się mnożą, należy się spodziewać, że ruch turystyczny obcokrajowców do Polski będzie się stopniowo wzmagał.

Spółka Hersz Kaczmarek i Szmul Bendzel na ławie oskarżonych

Osobliwą spółkę zawarli z sobą dwaj żydkowie bydgoscy Hersz Kaczmarek (ul. Sienkiewicza 31) i Szmul Bendzel (ul. Fredry 12). Spółka ta niestety uprawiała dość ciemne interesy, w rezultacie czego obaj wspólnicy zasiedli na ławie oskarżonych, odpowiadając przed bydgoskim Sądem Okręgowym za oszustwo. Tło sprawy jest następujące

Żydowska fabryka dywanów Ha-Zet- Bez Białej Krakowskiej powierzyła Herszowi Kaczmarkowi komisową sprzedaż dywanów w Bydgoszczy. Hersz dywany nieźle sprzedawał, inkasując za nie pieniądze. „Zapomniał“ jednak wysłać do swej firmy pieniądze za sprzedane dywany w sumie 2.023 zł. Aby zatuszować swoje oszustwo, wysłał firmie po otrzymaniu monita fikcyjne weksle, wystawione przez Szmula Bendzela, który rzekomo kupił od Hersza dywany celem wysłania ich jako prezentu — swej narzeczonej do Australii...

Oszustwo wyszło na jaw, a oddani w ręce sprawiedliwości obydwaj Żydzi na rozprawie sądowej przyznali się do winy. Sąd wymierzył Herszowi Kaczmarkowi karę 9 miesięcy, a Szmulowi Bendzelowi 2 miesiące aresztu. Obydwu skazanym Sąd zawiesił wykonanie kary.

Wystawa obrazów bułgarsk. artysty

W lokalu przy kawiarni „Bristol“ (ul. Mostowa) otwarta została interesująca wystawa obrazów artysty bułgarskiego p. Stefanoffa, który wystawę organizuje pod protektoratem bułgarskiego posła w Warszawie p. Trajanoffa. W obecności władz miejscowych oraz przedstawicieli sfer kulturalnych Bydgoszczy otworzył wystawę p. radca Mencel, dokonując symbolicznego przecięcia wstęgi o barwach narodowych Polski i Bułgarii. M. in. p. Stefanoff wystawia również polskie typy ludowe, które uchwycił na płótno w czasie swego pobytu w Polsce.

Artysta specjalną uwagę zwrócił na folklor łowicki.

Podkreślić należy, że wystawa jest na dużym poziomie artystycznym. Dzieła p. Stefanoffa znajdują się we wielu stolicach Europy w muzeach i zbiorach prywatnych. Część dochodu z wystawy przeznacza artysta na FON.

Handlarz morfiną

Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy odpowiadał Wojciech Tabaczyński, z zawodu rzeźnik, za trudnienie się handlem morfiną. Przewód sądowy wykazał winę Tabaczyńskiego. Nie ujawniono natomiast źródła zakupu morfiny. Tabaczyński skazany został na 5 miesięcy więzienia, z zawieszeniem kary na przeciąg 5 lat.

Propagandowe regaty wioślarskie

Przypominamy wszystkim miłośnikom sportu wodnego, że w niedzielę, dnia 11 bm. odbędą się na torze regatowym w Łęgnowie propagandowe regaty pod nazwą: „Otwarcie sezonu“ z biegami elimimacyjnymi do meczu Poznań—Bydgoszcz.

Na regaty wpłynęły liczne zgłoszenia miejscowych klubów wioślarskich. Program przewiduje 9 biegów. Początek regat o godz 15. Wstęp na teren regatowy oraz na trybuny bezpłatny.

Pow. bydgoski elektryfikuje się

Problem elektryfikacji pow. bydgoskiego z każdym miesiącem wkracza na coraz realniejsze tory. Już w ubiegłych latach odpowiednie inwestycje przeprowadzono w Solcu Kujawskim i Fordonie. Od grudnia ub. roku czynna jest elektrownia w Koronowie, którą Zarząd Miejski wydzierżawił na 18 lat. Elektrownia ta obsługuje kilkaset klientów, oraz zakłady rzemieślnicze i przemysłowe itd. W Fordonie z odbioru prądu korzysta ponad 1000 abonentów. — Z każdym tygodniem przyłącza się do sieci elektryfikacyjnej coraz więcej odbiorców. — Ogółem elektryfikacja w powiecie obejmuje 10 miejscowości.

Zakończenie Tygodnia PCK

Uroczyste zakończenie propagandowego Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 11 bm. Na program zakończenia składają się:

Msza św. polowa przed kościołem garnizonowym o godz. 10 w czasie której nastąpi poświęcenie dwóch sztandarów kół Młodzieży PCK. Po mszy św. odbędzie się przekazanie 20 samochodów sanitarnych miejscowemu Batalionowi Pancernemu. Uroczystość zakończona będzie złożeniem wieńca na grobie Powstańca Wlkp., oraz defilada.

Tragiczna pomyłka

Pomyłce, tragicznej w skutkach, uległa 33-letnia Irena Baladyga, zam. przy. ulicy Gnieźnieńskiej 21. Chora od pewnego czasu B. otrzymawszy z przepisu lekarza lekarstwa, m. in. także morfinę, chcąc zażyć środków leczniczych przez pomyłkę zamiast innego lekarstwa napiła się morfiny, w rezultacie czego uległa zatruciu. Ofiarę tragicznej pomyłki w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Zachowanie się w czasie alarmu lotniczego

Długi nie przerywany ton syren alarmowych ma na celu uprzedzenie ludności o grożącym niebezpieczeństwie nalotu i napad lotnictwa nieprzyjacielskiego. **Jest to alarm lotniczy** i, o ile usłyszymy go w porze dziennej, należy:

wezwać dzieci z podwórza lub ulicy do mieszkania,

pozamykać okna i drzwi,

zabezpieczyć szyby przed wybiciem (okiennicami),

zamknąć główny kran gazowy (koło gazomierza),

zamknąć paleniska w piecach, w których się pali,

zgasić kuchenki elektryczne, naftowe, primusy itp.,

zamknąć spiżarnie lub skrzynie z żywnością,

przygotować zapas wody w dużych naczyniach.

Do pomieszczenia uszczelnionego przenieść ubranie odpowiednie do pory roku, zapas wody do picia, pożywienie dla małych dzieci, pieniądze, kosztowności, papiery (dokumenty) osobiste, maski, tampony i maseczki przeciwgazowe oraz latarnię elektryczną.

Sprawdzić czy wszyscy z domowników znajdują się w pomieszczeniu uszczelnionym i wyznaczyć jednego z domowników zaopatrzonego w maskę przeciwgazową dla pilnowania mieszkania i utrzymania łączności z komendantem OPL domu.

Zamknąć drzwi i okna pomieszczenia uszczelnionego i pilnować by nikt już nie mógł wchodzić i wychodzić.

W wypadku braku własnego pomieszczenia uszczelnionego w mieszkaniu należy zabrać ze sobą wierzchnie ubranie dla siebie i rodziny, najniezbędniejszą żywność, pieniądze, kosztowności, dokumenty i latarkę elektryczną po czym opuścić mieszkanie z rodziną po uprzednim zgaszeniu światła i zamknięcia drzwi na klucz i udać się do wyznaczonego przez komendanta bloku schronu lub pomieszczenia uszczelnionego.

W razie alarmu w porze nocnej należy natychmiast zbudzić wszystkich, ubrać się i pomóc ubrać dzieci, nie zapalać światła w tych pokojach, w których nie ma zasłon na oknach, następnie postąpić jak w czasie alarmu w porze dziennej.

Przesyłki kolejowe na okaziciela wtórnika listu przewozowego

Izby Przemysłowo-Handlowe zawiadamiają, iż od dnia 25 maja wprowadzono zmianę do paragrafu 28 T. cz. II/I zezwalającą na stosowanie taryf specjalnych do przesyłek, nadawanych za listami przewozowymi na okaziciela wtórnika listu przewozowego pod warunkiem, że odbiorca takiej przesyłki, kwitując z odbioru zamieści na wtórniku czytelny podpis oraz adres i na żądanie kolei wylegitymuje się.

POPULARNE MOTOCYKLE 100 ccm.
krajowej produkcji

Telef. 12-77  Telef. 12-77

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE **„PODKOWA"**
wyłączne zastępstwo 7637
„DE-HA-TE" J. Englicht i S-ka GDYNIA Piłsudskiego 56

Pension
„HOME"
CIECHOCINEK 9884
pokoje komfortowe. Kuchnia wyborowa, na życzenie dietetyczna. — Tel. 127. — Garaże.

PENSJONAT 9904
ARKADIA
Ciechocinek Telefon 117
Przy Parku Zdrojowym i basenie Pokoje z wodą bieżącą ciepłą i zimną. Kuchnia pierwszorzędna.

Pensjonat 9885
„PORAJ"
Drowej Wielowiejskiej
CIECHOCINEK
obok łazienek. — Pokoje wygodne z piecami. — Kuchnia wyborowa. dietetyczna.
Ceny umiarkowane. Tel. 144.

Pensjonat **„Kościuszko"**
Ciechocinek
naprzeciw cieplicy i łazienek
Wyposażony w nowoczesne urządzenia — zapewnia swym gościom idealny pobyt.
Telefon 134. 9893 Garaże.

SPRZEDAŻE

Kamienica w Tczewie z małym ogrodem w dobrym stanie przy głównej ulicy w centrum miasta nadająca się dla lekarza, adwokata lub podob. do sprzedania. Zgłoszenia do Adm. „Gazety Pomorskiej", Tczew, Kościuszki 1. (6592

KUPNA

Owczarka niemieckiego (wilka), wiek do 2 lat, ostrego kupie. Oferty z ceną do „Gazety Pomorskiej" 3206

Kupię natychmiast mały. osobowy, w dobrym stanie **samochód** za gotówkę. Oferty z podaniem marki, liczby przejechanych kilometrów oraz ceny — składać w Administracji „Gazety Pomorskiej" Toruń.

POLECENIA

Restauracja-Kawiarnia Józef Torliński, Puck — Rynek 29, obok starej apteki pod „Orłem" p Mgr. Mazurkiewicza — znana ze swej doborowej kuchni poleca: śniadania. obiady i kolacje oraz wyborowe trunki po cenach przystępnych. (3168)

MATERIAŁY
wełniane
dla pań i panów
W. Grunert
Toruń, Szeroka 32
telef. 19-90. 2483

Rowery męskie, damskie, gwarantowane, poleca na dogodnych warunkach spłaty **„ELEKTRA"** Toruń, ul. Chełmińska 4. 3189

MEBLE
w wielkim wyborze najkorzystniej wprost 2535
z FABRYKI MEBLI
Zenon Kowalewski
Toruń, N. Rynek 18
tel. 1332.
Pamiętaj że kupno mebli jest kwestią zaufania.

Rupturowe pasy, pooperacyjne, prostotrzymacze, pończochy gumowe. A. Kamiński. Toruń, Św. Ducha 21 Kredyt na asygnaty. (3154

L. O. P. P.
Wszystkie przepisowe środki dezynfekcyjne, uszczelniające do obrony przeciw-gazowej z bezpłatnymi bardzo chętnymi fachowymi instrukcjami poleca T. Rzymkowski i Nowa Drogeria, ul. Szeroka 43 — Królowej Jadwigi 2, składy apteczne. (3406)

Gromnice w różnych wielkościach w dobrej jakości i cenie przystępnej
Hurtownia
Jan Kapczyński, Toruń ul. Szeroka 35. (3048

Radion duża paczka tylko 66 gr.
Hurtownia
Jan Kapczyński Toruń, ul. Szeroka 35. (3184

Gabinety
Kluby 31?
lampy stojące, pokoje kombinowane
poleca firma
BRACIA TEWS
Toruń, Mostowa 30.

KUCHNIE
jadalnie, sypialnie, gabinety, tapczany
poleca 874
T. Kasprowicz
Toruń, ul. Prosta 5

Pensjonat
„Pod Orłem"
CIECHOCINEK
Telefon 135.
Najbliżej łazienek. Poleca pokoje słoneczne. Kuchnia smaczna i zdrowa, na żądanie dietetyczna. 9891

Pensjonat
„Ormuzd"
Ciechocinek 9892
naprzeciwko łazienek, nowocześnie urządzony, pokoje słoneczne. Kuchnia wykwintna, na żądanie dietetyczna. Garaże. Telefon 268.

CIECHOCINEK
Chrześcijański Pensjonat **„PIAST"** (dawniej „JANINA")
z pięknym ogrodem Al. Piłsudskiego Nr 11, obok Zakładów Kąpielowych.
Urządzenie komfortowe, kuchnia wykwintna na żądanie dietetyczna, woda bieżąca, gorąca i zimna w każdym pokoju. Telefon na miejscu Nr 278

Kawiarnia — Restauracja
KLUBOWA
W PARKU GŁÓWNYM
pod kierownictwem H. Bitny-Szlachty
Ciechocinek Telefon 213
Lokal całkowicie odnowiony
Kuchnia wzorowa Ceny umiarkowane

DWOREK „GDAŃSK"
przy parku tężniowym
Ciechocinek, ul. Konopnickiej 4.
Pokoje słoneczne z werandami i całodziennym utrzymaniem. Kuchnia dietetyczna. Ceny przystępne Kłosowska

Pensjonat
„WILLA MARIA"
Ciechocinek, ul. Konopnickiej 8.
pod kierownictwem D-rowej Brejskiej i Janiny Romanowskiej.
Poleca pokoje słoneczne z balkonami, urządzone komfortowo Kanalizacja Blisko parków i basenu (99?0

Dworek „POLONIA"
Porębskiego Władysława
Ciechocinek, ul. Widok 17
Poleca pokoje słoneczne z balkonami, blisko łazienek i cieplicy. Przy willi ogród

Willa „SWOBODA"
Ciechocinek
ul. Widok 10.
obok łazienek i cieplicy
poleca pokoje słoneczne.
Ceny przystępne, na miesiąc czerwiec i wrzesień zniżone

Licytacja w lombardzie

W dniach 14, 15, 16 i 17 czerwca 1939 r. od godz. 9-tej począwszy odbędzie się licytacja zastawionych a nie wykupionych wzgl. nie prolongowanych zastawów

do nr. 164733

w lokalu ZAKŁADU ZASTAWNICZEGO, Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy przy ul. Pocztowej (wejście naprzeciw Głównego Urzędu Pocztowego)

Dnia 14 i 15 czerwca br. licytacja na: **futra, garderobę, bieliznę, firanki, dywany** etc.
„ 16 czerwca „ „ „ **biżuterię, zegarki** etc.
„ 17 „ „ „ „ **rowery, maszyny, instrumenty muzyczne aparaty fotograf.** etc. i ewent. pozostałości z dni poprzednich.

Prolongat udzielać będzie się tylko do dnia 12 czerwca 1939 r. Dnia 13 czerwca br. jak i w dniach licytacji, nie przyjmuje się nowych zastawów wzgl. prolongat.

Komunalna Kasa Oszczędności
miasta Bydgoszczy
Zakład Zastawniczy
(5930)

PIERWSZORZĘDNY PENSJONAT
„SIENKIEWICZÓWKA"
Ciechocinek. Telefon 137.
Położony w ogrodzie. Centrum, blisko łazienek. Komfortowo urządzony, pokoje ogrzewane, z bieżącą wodą zimną i gorącą. Kuchnia wykwintna
9900

Pensjonat *„Jedynaczka"*
Ciechocinek. *Telefon 257*
Blisko łazienek i parku sosnowego.
Pokoje duże słoneczne. 9896
Kuchnia zdrowa, obfita z uwzględnieniem diety.

PENSJONAT 9677
„KONSTANCJA"
Ciechocinek Telefon 273
Blisko łazienek, przy parku sosnowym. Pokoje słoneczne z bieżącą wodą. Kuchnia dietetyczna wyborowa. Taras do leżakowania.

WILLA „SAMOTNA"
inż. Szołowskiej
Ciechocinek. **Telefon 155.**
Najzdrowsza dzielnica, blisko łazienek — pokoje wygodnie urządzone, duży ogród. — Willa dla chrześcijan. (9898

RESTAURACJA - KAWIARNIA
CIECHOCINEK
9888 R. Rożnowskiego
pod Oleandrami, ul. Legionów 11.
egzystuje od 35 lat.
Poleca się Szan. Kuracjuszom i Publiczności.

PIEKARNIA
A. Madaliński 9890
Ciechocinek, ul. Rynek 4, telefon 158.
Poleca codziennie świeże i smaczne pieczywo. Dostawa do zakładów i pensjonatów.

„Wedliniarnia"
Eug. Przybylskiego
Ciechocinek
ul. Zdrojowa Nr. 1, (dom P. Z. Z.)
poleca znane ze swej dobroci i smaku własne wyroby. 9886

Restauracja przy **Hotelu Milera** w Ciechocinku
Kawiarnia - Cukiernia - Dancing
pod osobistym Kierownictwem Wacława Maciejewskiego
W miesiącach maju i czerwcu na dancingach przygrywać będzie znany zespół orkiestry *Grosyngera.*
W lipcu i sierpniu grać będzie **znakomity zespół muzyczny znanych wirtuozów i kompozytorów**
A. Golda i J. Petersburskiego
Kuchnia świetnie prowadzona
Bufet doskonale zaopatrzony w świeże i smaczne zakąski, oraz najwyborowsze trunki krajowe i zagraniczne.
Ceny przystępne. (9884

PENSJONAT
„JULJANÓWKA"
Drowej A. Sawickiej
CIECHOCINEK
położony w centrum obok łazienek i cieplicy.
Pokoje słoneczne i wygodne. *Kuchnia wyborowa dietetyczna.*
CENY UMIARKOWANE. 9887

PENSJONAT DLA CHRZEŚCIJAN
„GRAŻYNA"
Ciechocinek, Centrum. Poleca pokoje słoneczne, z balkonami — Kuchnia znana wyborowa, dostosowana do zleceń p. p. Lekarzy. Pod długoletnim zarządem **Hanny i Janiny Tulczyńskich**
9889

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 procent drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr. za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi . . . . zł 3,10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatk. książkowymi 2,90 „
Bez dodat. książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 „
Z odbiorem w administracji . . . . 2,00 „
Nadesłanych niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów; powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. odp.
Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Czcionkami Drukarni Robotniczej, Sp. z ogr. odp. w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, Rynek Staromiejski 29. Telefony: Adm. 29-70. Sekr. red. 29-90. Nocny 29-91. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Jak pracują szpiedzy niemieccy?

30 tys. osób na usługach wywiadu niemieckiego we Francji

W prasie francuskiej toczyła się niedawno ożywiona dyskusja na temat szpiegostwa niemieckiego. Zaczęło się od tego, że jeden z dzienników umieścił kilka artykułów o metodach niemieckiego wywiadu. Autor tych artykułów twierdził, że 20 procent Niemców uciekinierów z Trzeciej Rzeszy pracuje dla tego wywiadu. Wywołało to protesty ze strony Niemców, mieszkających we Francji, którzy uważają takie twierdzenie za wysoce obraźliwe i nie oparte na żadnych konkretnych podstawach.

Znając jednak system donosicielstwa, który daje się zaobserwować przede wszystkim na terenie samych Niemiec, trzeba autorowi przyznać nieco słuszności. Tym bardziej, że przytacza on szereg faktów, ilustrujących te metody.

Wśród uchodźców z Niemiec — pisze — są osobnicy zmuszeni do współpracy z wywiadem z obawy przed represjami, jakie mogą zastosować wobec pozostałej w Niemczech rodziny władze niemieckie. Są też i tacy, którzy to robią dla paru groszy, wypłacanych przez zawodowych agentów, rezydujących zagranicą. Wreszcie są i tacy, którzy w ten sposób chcą sobie zaskarbić łaski w Trzeciej Rzeszy, aby móc kiedyś tam powrócić i, kto wie, może jeszcze dojść do jakichś materialnych korzyści, które narazie utracili.

Oczywiście praca, jaką spełniają, jest drugorzędna, tym nie mniej ważna dla całości. Obserwują więc ruchy wojsk, zmiany w składzie osobowym, nastroje ludności, a przede wszystkim wszelkie objawy życia gospodarczego. Nowoczesny bowiem wywiad niemiecki opiera się nie tylko na danych z życia, ale na szczegółach z innych dziedzin, nieraz nawet ważniejszych. Szczegóły techniczne nowej armaty są interesujące, ale również interesujące są dane, dotyczace zapasów żywności w danym okręgu. Mechanizm nowego czołga może zainteresować sztab główny mniej, niż nastroje panujące wśród robotników fabryk prac. dla obrony narodowej. Przygotowanie do wojny sprowadza się nie tylko do spraw wojskowych, ale przede wszystkim do zaprowiantowania armii tak w żywność, jak i w materiał wojenny.

Otóż do zbierania tych różnych, pozornie niewinnych informacyj, używa wywiad niemiecki tysiące ludzi, wydając na ten cel olbrzymie sumy W krajach położonych na zachód od Niemiec, pracuje obecnie dla niemieckiego wywiadu przeszło 30.000 ludzi, w czym dwie trzecie kobiet. Niemcy bardzo szeroko stosują pracę kobiet na tym polu z wielu względów. Przede wszystkim kosztuje to taniej, kobieta zadawalnia się bowiem niewielką sumą „na pończochy". Dalej posiada ona większą łatwość zadawania naiwnych pytań bez wzbudzania podejrzeń. Wreszcie daje się ona łatwiej nakłonić do tej pracy, gdyż nie zdaje sobie ona sprawy z tego, że szkodzi ona tym własnej ojczyźnie.

Zaaresztowany niedawno i poddany badaniom szpieg niemiecki przyznał się, że w Paryżu posiadał pod swą komendą przeszło dziesięciu pomocników, z których każdy był w stosunkach z dwudziestoma kobietami. Stanowi to już przeszło dwieście kobiet A ponieważ każda z nich była w stosunkach przynajmniej z jednym wojskowym, więc można sobie wyobrazić, jak liczne informacje płynęły z tego źródła.

Opinia francuska zdaje sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa i dlatego coraz częściej widać na słupach plakaty ostrzegające: „Bądźcie uważni i ostrożni! Milczcie, gdyż uszy wrogów są wszędzie!"

Wedle tego źródła wywiad niemiecki we Francji i w Belgii podzielony jest na wydziały w zależności od specjalności. Jest więc sześć sekcji, na czele każdej stoi jeden specjalista. Pierwsza sekcja zajmuje się wywiadem w koszarach, fortecach i w ogóle miejscach koncentracji wojsk. Druga obserwuje dworce kolejowe, hotele, restauracje i kawiarnie.

Ta właśnie najwięcej korzysta z usług kobiet podejrzanego prowadzenia się Trzecia interesuje się specjalnie sprawami marynarki, a więc nie tylko samych okrętów i załogi, ale również warsztatami i stoczniami. Czwarta zajmuje się wyłącznie sprawami gospodarczymi, które są w tej chwili najbardziej interesujące dla Trzeciej Rzeszy. Sekcja ta jest najsilniej i najliczniej obsadzona Dalej idzie sekcja, zajmująca się specjalnie wywiadem dyplomatycznym i politycznym. Wreszcie ostatnia czuwa nad emigracją niemiecką i pracuje w łączności z „Gestapo" i z Ministerstwem Propagandy.

Wzmożona czujność państw zachodnich, ewentualność wciąż grożącej wojny i nastrój niepewności, panujący w całej Europie, zmusiły Niemcy do powiększenia budżetu na wywiad W pierwszym kwartale tego roku wydała Rzesza na ten cel o 19 milionów marek więcej, niż było preliminowane. A są to wszystko wydatki nie w bezwartościowych markach, ale w cennych dewizach Wskazuje to, jak wielką wartość przywiązują Niemcy do pracy na tym odcinku. Jedyny sposób paraliżowania tych wysiłków leży w uświadomieniu ludności o wartości milczenia. W tym wypadku milczenie jest czymś cenniejszym od złota.

„Autonomia" Czech i Moraw ma być zniesiona

Praski korespondent dyplomatyczny „Evening Standard" donosi, że kanclerz Hitler zamierza rzekomo zaprowadzić radykalne zmiany w ustroju protektoratu Czech i Moraw. Według tych informacyj umiarkowany v. Neurath jest powoli odsuwany od kierownictwa protektoratem zaś coraz większy wpływ na rządy wywiera niemiecki minister w gabinecie czeskim Frank znany ze swego szowinizmu. Stosunek jego do urzędników czeskich ma być tak wrogi, że maszyneria administracyjna pracuje coraz gorzej

Dziennik pisze, że o ile w najbliższej przyszłości nie da się usunąć powodów niezadowolenia panującego wśród Czechów kanclerz Hitler zamierza podobno porzucić fikcję autonomii i wcielić protektorat całkowicie do Rzeszy.

Pomoc materialna dla rodzin ofiar katastrofy „Thetisa"

LONDYN. Zainicjowana przez lorda-majora (prezydenta) Londynu i zarządy 6 największych stoczni angielskich zbiórka pieniężna na rzecz rodzin, pozostałych po członkach załogi, którzy zginęli w katastrofie łodzi podwodnej „Thetis", osiągnęła w pierwszym dniu kwotę 20 tys. funtów szterlin.

Na sumę tę składają się między innymi następujące dary: król Jerzy VI 100 funtów, królowa Elżbieta 50 funtów, królowa-matka Mary 40 funtów, zarząd stoczni „Cammell-Laird", firma „Vickers-Armstrong" i lord Nuffield po 5 tys. funtów.

Przyjaźń krwią przypieczętowana

Na Madagaskarze istnieje zwyczaj, że dwóch przyjaciół, przysięgając sobie dozgonną przyjaźń, w obecności gromady zacina się do krwi. Spływające krople krwi chwyta się na kawałek imbieru, po czym jeden drugiemu wręcza imbier, nasycony własną krwią. Teraz następuje najważniejsza scena. Przyjaciele połykają imbier, wzywając nieba i bogów na świadków szczerości swych intencji i ściągając na się najgorsze przekleństwa w razie złamania przysięgi. Przyjaźń w tych okolicznościach zawarta wiąże obu przyjaciół na całe życie w dobrej i złej doli.

Kącik dla Pań

Rady praktyczne

Sałata feszerowana. Ściśle główki sałaty opłókać starannie, przeciąć na połowę i przygotować nadzienie, które wkłada się między liście. Ułożyć faszerowaną sałatę w rondelku, zalać smakiem z jarzyn lub wodą i dusić do miękkości. Następnie dodać zasmażkę, ew. tartego sera, podgotować, posypać zielonym, usiekanym koperkiem i podawać z kartoflami albo z makaronem. Nadzienie do sałaty można zrobić z mięsa z ryżem, z jajek, grzybów i t. p.

„Fałszywy szpinak" Z sałaty główiastej można również przyrządzić bardzo smaczną jarzynkę, na wzór szpinaku. Trzeba więc odgotować sałatę w słonej wodzie po osączeniu posiekać ją na masę, a następnie doprawić zasmażką i śmietanką, zupełnie tak, jak prawdziwy szpinak

— **Sałaciane kalafiory.** Ściśle główki zielonej sałaty, po dokładnym opłókaniu, odgotować w słonej wodzie. Gdy już miękka, osączyć z wody, ułożyć na półmisku, po czym oblać masłem, przesmażonym z bułeczką.

LEON SOBOCIŃSKI

KMICIC BORÓW TUCHOLSKICH

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

OSNUTA NA TLE WYZWOLEŃCZYCH WALK ZIEMI POMORSKIEJ

5

STRESZCZENIE POWIEŚCI.

Naszkicowawszy tło przełomowych lat powrotu Pomorza do Macierzy, autor wprowadza na scenę tytułową postać Augusta Gnacińskiego, który zaszył się z oddziałem powstańców w Borach Tucholskich, skąd robił wypady na Grenzschutz.

Za schwytanie Augusta wyznaczono wielką nagrodę i urządzono w borach obławę. August udaje się do Chełmży, ażeby pochwycić Rossbacha, kata ziemi pomorskiej.

Dochodzi do walki między Gnacińskim i Rossbachem przed gmachem ratusza. Wódz Grenzschutzu dostaje się do niewoli z której w sposób tajemniczy uciekł, a Gnaciński, ranny w potyczce pod Chełmżą, został schwytany przez Grenzschutz i stanął przed sądem wojennym. Grozi mu kara śmierci.

— Przyznaję się, — rzekł Gnaciński równym męskim barytonem, hardo podniósłszy czoło, — że jako Polak jeszcze za mało dla Polski uczyniłem.

Przyznaję się, — że mogąc w Chełmży Rossbacha rozstrzelać jak pluskwę, pozwoliłem nieopatrznie mu uciec.

— Przyznaję się...

— Milcz, verfluchte Polacken, bo ci gębę zamknę tym mauserem na wieki.

Gnaciński wyprężył się na całą wysokość swej barczystej postaci i rzekł z mocą:

— Tak uczynić, potrafi lada tchórz. Będziesz bohaterem, jak ze mną staniesz w pojedynkę, oko w oko. Co, boisz się? Może powiesz, że to dla ciebie nie honor bić się ze mną, boś wódz Grenzschutzu? Jestem wodzem polskich powstańców. Jam jest Gnaciński, a zowią mię Kmicic Borów Tucholskich.

Na sali uczyniła się śmiertelna cisza. Feldfebel drżał ze strachu, sędziowie spoglądali to na więźnia, to na swego dowódcę.

Aż wreszcie Rossbach przerwał ciszę:

— Panowie, ta polska świnia śmie obrażać niemieckiego oficera. Sądzę, że dalszy przewód sądowy jest zbyteczny, a wina oskarżonego udowodniona.

— Tak jest, udowodniona! — jak echo powtórzyli sędziowie.

— W imieniu prawa skazuje się oskarżonego na śmierć przez rozstrzelanie! — wolno wycedził Rossbach, patrząc w oczy Gnacińskiemu, jakby się lubując naprzód wrażeniem jaki wyrok na skazanym wywołać może. Ale Gnaciński nie drgnął, a jego zuchwałe oczy, jakby w odpowiedzi na wyrok, zda się mówiły:

— Poczekaj hyclu, jeśli nie ja, to moi ludzie z tobą się policzą.

Wieść o wyroku śmierci na Gnacińskiego dotarła do Chełmży lotem błyskawicy. Radzono nad sposobami jego odbicia z rąk Grenzschutzu. Ale wszelkie pomysły były na nic. Gdybyż jeszcze Rossbach był w rękach powstańców, możnaby więźniów wymienić. Ale Rossbach, źle strzeżony przy pomocy swoich ziomków zdołał nocą umknąć.

Jak to się stało, nikt nie wie. Przeprowadzone śledztwo nie dało żadnego rezultatu.

Zaraz po wyroku, Rossbach widząc gorączkowe przygotowania chemżyniaków do obrony, wydał rozkaz bombardowania miasta.

Walono z armat na oślep w sam środek miasta.

Pod śmiertelnym ogniem kulomiotów i miotaczy min oddziały polskie wycieńczone, bez amunicji, musiały się cofnąć z zajętych pozycyj.

A Niemcy wielką siłą parli ku miastu. Walki przeniosły się na ulicę. Każdy dom stawał się twierdzą, każdy zakręt uliczny zasadzką na wroga.

Walka była rozpaczliwa i beznadziejna. Gdybyż jeszcze wśród walczących był Gnaciński, który tak wspaniale umiał dodawać ducha i zagrzewać do walki.

W czasie tych walk ulicznych zginął Antoni Kiełbasiewicz, Franciszek Rosiński, Alfons Wiliński, Edward Zieliński, harcerz dwunastoletni Kazimierz Lewandowski, nie licząc mnóstwa rannych.

Bohaterska Chełmża uległa przemocy.

Nastał dzień krwawej zemsty i straszliwego terroru. Aresztowaniom nie było końca. Jako zakładników Rossbach kazał zatrzymać obywateli miasta: Grabowskiego, Kwiecińskiego, Bilskiego, Cymbrowskiego, dr. Gorskiego, ks. Wryczę, Kochona, Janiszewskiego, których odstawiono do więzienia w Grudziądzu.

Za pierwszą partią aresztowanych, nastąpiły dalsze. Osadzono w więzieniu Bronisława Kurzętkowskiego, Stanisława Strzeleckiego, Leonarda Goge, dr. Pilatowskiego.

Nad miastem rozciągnięto stan oblężenia. Każdy, kto się pokazał na ulicy po godzinie 5-tej był aresztowany. Rossbach szalał.

W mieście odbywały się nocami rewizje w poszukiwaniu broni. Wdarłszy się do katedry, przeszukali całą dolną część kościoła, salę obrad kapitularnych, znajdującą się nad zakrystią, rozkopano pod konfesjonałami posadzkę, gdyż spodziewali się, że znajdą tajemne wejście do składnicy broni. W podziemiach kościoła odbijali wieka trumien, spoczywających od setek lat nieboszczyków. Szczegółową rewizję przeprowadzono w klasztorze sióstr Elżbietanek.

Wszystko nadaremnie. Bezowocne te poszukiwania broni zamiast uspokoić Rossbacha, jeszcze o większą wściekłość go przyprawiły, sądząc, że to tylko niedołęstwo jego podwładnych.

To też Rossbach, mimo okupacji Chełmży, czuł się w niej niepewnym, żył w nieustannym strachu, a zemstę swą wywierał na swym otoczeniu, które z kolei terroryzowało spokojnych mieszkańców. Bo młodzież w obawie mobilizacji niemieckiej, przedzierała się do tworzących się w Wielkopolsce pułków pomorskich.

A co z Gnacińskim?

Gnacińskiemu sprzyjało szczęście. Powiadał, że go zawsze za rękę Matka Przenajświętsza prowadzi, ile razy znajdzie się w trudnej sytuacji.

A było to tak. W kilka godzin po wyroku, eskorta trzech uzbrojonych żołnierzy Grenzschutzu wyprowadziła więźnia w pole, ażeby sobie sam na miejscu stracenia grób wykopał.

Mróz był na dworze siarczysty, ziemia zmarźnięta, to też kopanie grobu szło oporem, a zresztą Gnaciński się nie śpieszył, zajęty cały myślą, jakby wyrwać się z rąk żołdaków. Straż niemiecka zziębnięta ustawiła karabiny w kozły, baraszkując się między sobą dla rozgrzewki. Gnaciński trzymając łopatę w ręku, zerkał raz po raz oczyma ku karabinom.

W pewnym momencie, gdy już grób wykopany był na dość znaczną głębokość jeden z żołnierzy oddalił się do pobliskiej chaty po chleb, gdyż zaczął im głód dokuczać.

(Dalszy ciąg nastąpi).